

ANDRZEJ A. ZIĘBA
(KRAKÓW)

BOHDAN JANUSZ ALBO ASTWADZADUR HOWHANIAN:
ŻYWIOT LWOWSKIEGO MIŁOŚNIKA HISTORII ORMIAN POLSKICH

Gniazdo

Dnia 18 kwietnia 1887 roku przyniesiono do greckokatolickiej katedry św. Jura we Lwowie trzymiesięcznego chłopca, aby go ochrzcić¹. Ojciec chrzestny, Henryk Apolinary de Junosza Gałecki, łacinnik, był nauczycielem, zaś matka chrzestna, Anna z Bulgiewiczów Dołyżcka, grekokatoliczka, była małżonką nauczyciela. Ta dwoistość odwzorowywała stosunki w rodzinie niemowlęcia. Jego rodzony ojciec, nauczyciel Michał Janusz, był grekokatolikiem, a rodzona matka, Angella z Momockich – łacinniczką. Parytet obrządkowy zastosowano też przy nadawaniu imion: Teodozy – po świętym mnichu Kościoła wschodniego, oraz Ignacy – po bojowniku katolickiej kontreformacji. Imię Teodozy uległo potem w codziennym użyciu przekształceniu w lokalny odpowiednik – Bohdan.

Tak dokonał się pierwszy publiczny akt w życiu Bohdana Ignacego Janusza, a charakter uroczystości symbolizował jego zawieszenie pomiędzy dwoma narodami – polskim i ukraińskim, ale też oddawał harmonię kulturową, która wtedy jeszcze je łączyła na obszarze zaboru austriackiego – Galicji.

Momoccy, czyli rodzina matki, byli Polakami od wielu pokoleń mieszkającymi we wschodniej części Galicji. Babka Bohdana, Katarzyna Szczuryk (1832-1887), zmarła jeszcze w tym samym roku, w którym się urodził. Dziadka, Franciszka Momockiego (1832-1988), który żył zaledwie rok dłużej od żony, też nie mógł pamiętać, choć był on postacią we Lwowie znaną. Z zawodu ślusarz, przez

¹ Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: Arch. PAN) w Warszawie: sygn. III-166/25, odpis aktu chrztu Bohdana Janusza.

wiele lat (1871-1873 i 1877-1888) pełnił funkcję radnego. Okresowo zasiadał też w Wydziale Rady Miejskiej, czyli zarządzie miasta². Jego nazwisko pojawiała się na łamach lwowskich gazet przy okazji wyborów i afer samorządowych (takich jak na przykład sprzedaż przez miasto posesji przy ul. Akademickiej za obniżoną cenę)³, trafiło nawet do felietonu ciętego satyryka Jana Lama⁴, dworującego sobie z faktu, że poczciwy ślusarz o mieszczańskich upodobaniach wpisał się do klubu radnych postępowych, założonego przez radykałów. Jedną ze spraw miejskich, w której radny Momocki uczestniczył, było poszerzenie cmentarza Stryjskiego we wrześniu 1881 roku, na którym zresztą znajdowały się groby jego rodziny i na którym on sam potem został pochowany⁵. Był też aktywny na innych polach prac społecznych: jako sędzia przysięgły, członek polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, członek wspierający Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół”, sygnatariusz odezwy w sprawie pielgrzymki do Rzymu na 30-lecie pontyfikatu papieża w 1877 roku. Ceniono go jako rzemieślnika. Na wystawie lwowskiej w 1877 roku uznanie zdobyły jego „bardzo wzorowo wykonane wagi decymalne”⁶. Próbował też sił w roli dewelopera. Rada Miejska zezwoliła mu zasklepić potok Pasieki przy ul. Fredry i na tym miejscu pobudować dwupiętrowe domy na sprzedaż. Interesy nie poszły jednak dobrze, Momocki popadł w długi i ratował się pożyczką z funduszu im. Franciszka Józefa, przeznaczonego dla niezamożnych rzemieślników. Gdy zaraz po tym zmarł, niespłacone długi obciążęły rodzinę i poręczyciela, znanego działacza samorządowego Michała Michalskiego, późniejszego prezydenta Lwowa⁷.

Najbardziej znanym kuzynem Bohdana Janusza od strony matki był ksiądz rzymskokatolicki Kazimierz Momocki (zm. w 1941), rodem z Brzeżan, proboszcz w Bóbrce.

² *Miasto Lwów w okresie samorządu, 1870-1895*, Lwów 1896, s. 183, 199, 208-209, 214-215, 222.

³ *Z lwowskiej rady miejskiej*, „Gazeta Narodowa”, 1871, nr 341; *Wybory do rady miejskiej*, „Gazeta Narodowa”, 1873, nr 116; *Kurierek lwowski*, „Gazeta Narodowa”, 1874, nr 14.; *Nowa reprezentacja miasta Lwowa*, „Gazeta Lwowska”, 1889, nr 38. Zob. też: „Dziennik Polski”, 1873, nr 222, „Gazeta Lwowska”, 1878, nr 11, 1885, nr 181; *Wiadomość*, „Zgoda”, 1883, nr 5.

⁴ „Dziennik Polski”, 1874, nr 8, 20; cyt. za: J. Lam, *Wybór kronik*, oprac. Stanisław Frybes, Warszawa 1954, s. 174, 179.

⁵ Spośród Momockich spoczęli na cmentarzu Stryjskim: Justyna (1805-1873), prawdopodobnie prababka Bohdana Janusza, i Wincenty (1841-1888), być może drugi z jej synów, stolarz, który otrzymał obywatelstwo Lwowa w 1877 roku (*Miasto Lwów w okresie samorządu*, s. 206; J. Białynia-Chołodecki, *Cmentarz stryjski we Lwowie*, Lwów 1913, s. 25, 47, 81);

⁶ *Wystawa lwowska*, „Gazeta Toruńska”, 1877, nr 231.

⁷ *Kronika sądowa*, „Gazeta Lwowska”, 1885, nr 181; *Ruch przedwyborczy*, „Dziennik Polski”, 1873, nr 222; *Ochotnicza Straż Ogniowa*, „Gazeta Narodowa”, 1881, nr 279; *Odezwa*, „Przegląd Lwowski”, 7, 1877, s. 248-249; *Rada miasta Lwowa (posiedzenie z dn. 22. października 1874)*, „Gazeta Lwowska”, 1874, nr 242; *Ataki przeciw p. Michalskiemu*, „Gazeta Narodowa”, 1896, nr 183.

W czasach dojrzewania Bohdana o tożsamości narodowej w Galicji Wschodniej w zasadzie decydował obrządek kościelny. Wprawdzie zdarzali się grekokatolicy Polacy, ale w potocznej świadomości ten obrządek przynależał się Rusinom, a ci z kolei przeobrażali się wtedy w Ukraińców. Środowisko ojcowskie Bohdana Janusza, grekokatolicy w bardzo wtedy polskim Lwowie, nie zawsze chciało się poddać logice tego przeobrażenia. Ambiwalencja narodowościowa była charakterystyczna dla ludności pogranicza etnicznego. Dzieliły się rodziny, zmuszone do bolesnych wyborów między kulturą polską a ukraińską. Januszowie byli właśnie tak podzieleni. Nazwisko to, gdy chodzi o Galicję, pojawiała się w wielu miejscowościach, raz w wydaniu rzymsko-, innym razem – grekokatolickim. Stąd trudno ustalić gniazdo rodowe przodków Bohdana.

O dziadkach Bohdana od strony ojca, Mikołaju i Marii z Prystaszów, niewiele wiadomo. Ojciec, Michał Janusz, pracował jako nauczyciel szkół ludowych we Lwowie. W chwili urodzin syna był zatrudniony w czteroklasowej szkole św. Anny, mieszczącej się w pięknym ceglany gmachu, wzniesionym parę lat wcześniej między ul. Gródecką a ul. św. Anny. Mieszkanie rodziny przy ul. Zygmuntońskiej, biegnącej od ul. św. Anny ku ul. Mickiewicza, było wybrane tak, aby ojciec miał blisko do pracy. Właśnie w roku urodzenia Bohdana do szkoły, w której uczył, zapisano polskiego chłopca, Mieczysława Opałka, który po wielu latach wspominał „delikatną, nie bijącą nigdy rękę kochanego nauczyciela Michała Janusza, za którym rzewnie płakałem”⁸.

Opałek tak opisywał dwuobrzędkowy dom Januszów: „Na obrazy z polską tematyką natknąłem się też w mieszkaniu mego nauczyciela ze szkoły ludowej Michała Janusza, również Rusina [...]. Jakoś nie kłóciło się wtedy to wszystko z [...] wizerunkiem księcia Lwa, a niekiedy też portretem Tarasa Szewczenki. Nie było natomiast wówczas jeszcze miejsca dla podobizny Bohdana Chmielnickiego. Osobliwy zestaw obrazów w mieszkaniach niektórych Rusinów był jakby ikonologicznym udokumentowaniem hasła zawartego w czterowierszu Platona Kosteckiego, polsko-ruskiego poety: *W imia Otca, Ducha, Syna / To nasza moły-twa / Jako Trojca tak jedyna / Polska, Ruś i Łytwa*”⁹.

Podobna pod tym względem do Januszów była rodzina matki chrzestnej Bohdana – Anny Dołżyckiej. Obaj jej synowie, choć grekokatolicy po ojcu, wychowani zostali w kulturze polskiej i dla niej potem pracowali. Leon Dołżycki (1888-1965), malarz, grafik, scenograf i pedagog związany z życiem artystycznym Krakowa, Stanisławowa, Borysławia, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy i Wrocławia, wstąpił do Legionów Polskich po pierwszej wojnie światowej, a jego syn, Andrzej, student Politechniki Warszawskiej, był uczestnikiem powstania warszawskiego w czasie drugiej wojny i zginął za Polskę. Adam Dołżycki

⁸ M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartyki z pamiętnika 1881-1901*, oprac. J. Trzynadłowski, Wrocław 1987, s. 84.

⁹ *Ibidem*, s. 21.

(1886-1972), muzyk, dyrygent, pedagog i kompozytor, pracował w polskich towarzystwach muzycznych, operach, teatrach w Berlinie, Warszawie, Poznaniu, i dopiero w czasie wojny w celach kolaboracji z Niemcami przypomniał sobie o pochodzeniu ukraińskim¹⁰.

Młodość, pasja, miłość

Michał Janusz zmarł, gdy Bohdan był jeszcze dzieckiem. Odtąd rodzina żyła w biedzie, przeprowadzając się z miejsca na miejsce (ul. Leszczyńskiego 8, ul. Kordeckiego 17, ul. Pełczyńska)¹¹. Wychowała Bohdana matka z pomocą trzech starszych córek, łacinniczek i, co za tym szło, tak jak i ona – Polek¹². Miał mieć także starszego brata, grekokatolika, który potem pracował jako kierownik działu farb w firmie „O. T. Winkler i Syn” w Rynku lwowskim i był członkiem Ukraińskiego Bractwa Mieszczańskiego¹³.

Ludzie, którzy żyją pasją, nie zważają na praktyczne wymogi życia. Bohdan Janusz cierpiał na tę przypadłość od młodości. Mimo uzdolnień nie uzyskał promocji do VIII klasy gimnazjum lwowskiego. Trudno powiedzieć dlaczego. Może już zbyt był zajęty swoimi zainteresowaniami naukowymi? Uzyskanie matury w drodze eksternistycznej pozostało na zawsze w sferze planów. Na uniwersytet z braku matury nie mógł uczęszczać jako student zwykły. Chodził natomiast na wykłady z archeologii prof. Karola Hadaczka. To on stał się guru Janusza, a był to uczony z pasją, doświadczony badacz terenowy¹⁴.

Najpierw podjął Bohdan Janusz pracę w skromnej sekcji archeologicznej Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie (15 grudnia 1907 – październik 1908). Działał też w sekcji historyczno-filozoficznej tego towarzystwa, obok takich już uznanych lub dobrze zapowiadających się uczonych ukraińskich jak Mychajło Hruszewski, Wołodymyr Hnatiuk, Stepan Tomaszewski, Myron Korduba. Podał tam plan opracowania archeologicznej mapy Galicji

¹⁰ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających, D-G*, Warszawa 1975, s. 81-83; *Słownik biograficzny teatru polskiego 1900-1980*, red. Z. Wilski, Warszawa 1994, s. 176; G. i P. Witekowie, *Artyści w strzeleckim zbrojnym ruchu niepodległościowym I wojny światowej*, „Oleandry”, 2005, nr 16; L. M. Bartelski, *Cień wojny: eseje*, Warszawa 1983, s. 33; *Związek Walki Młodych: materiały i dokumenty*, wyd. H. Kozłowska, Warszawa 1953, s. 270; R. Szagała, E. Wiszka, *Ukraińcy w Warszawie*, Toruń, 2010, s. 229-230; *Encyklopedia muzyczna*, część biograficzna, 3, Kraków 1984, s. 429.

¹¹ I. Сварник, *Богдан Януш, історик, консерватор доісторичних пам'яток Східної Галичини*, w: *Пам'ятки України: історія та культура*, Львів 1996, nr 3/4, s. 110-115.

¹² Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska, 1 voto Januszowa, *Wspomnienie o Bohdanie Januszu*.

¹³ С. Шах, *Львів моєї молодости (спомин присвячений тіням забутих львов'ян)*, Мюнхен 1955, 2, s. 224.

¹⁴ J. Pilecki, *Hadaczek Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 223-224.

wschodniej i uporządkowania kolekcji etnograficznej¹⁵. W tym samym czasie zaczęła publikować przyczynki i recenzje w języku ukraińskim. Jedną z pierwszych publikacji dotyczyła kamiennych stel na Tarnopolszczyźnie łączonych z kulturą sarmacką¹⁶. Szybko porzucił jednak pracę w nauce ukraińskiej dla dziennikarstwa polskiego. Powodem był podobno konflikt z ukraińskimi badaczami, lekceważącymi młodego entuzjastę.

Nie mając jeszcze 20 lat, Janusz wszedł w skład redakcji „Kuriera Lwowskiego”, poczytnego dziennika polskich demokratów i ludowców w Galicji, którym kierował wywodzący się z Polesia wybitny działacz, Bolesław Wyslouch. Pisał też dla dodatku literacko-naukowego tej gazety, „Na ziemi naszej”, ukazującego się w latach 1909-1912, a redagowanego przez Franciszka Jaworskiego¹⁷, który stał się jego bliskim przyjacielem. Sporadycznie zamieszczał artykuły w „Gazecie Kościelnej”, „Gazecie Ludowej”, „Gazecie Wieczornej”. Były to popularyzacje światowych badań naukowych w zakresie antropologii i archeologii¹⁸, omówienia odkryć¹⁹ i wystaw sztuki²⁰ w Galicji, a także polskich przedsięwzięć naukowych za granicą²¹.

¹⁵ I. Сварник, *Богдан Януш; Епістолярна спадщина Михайла Грушевського: покажчик до фонду №. 1235 у ЦДІА України у м. Києві*, wyd. I. Гирич, Київ 1996, s. 74-75, 326-327; H. Burchard, *Janusz Bohdan*, w: *Polski słownik biograficzny*, 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 587.

¹⁶ Zestawienie: *Бібліографія Записок Наукового товариства імені Шевченка: тому I-CCXL: 1892-2000*, wyd. В. Майхер, О. А Купчинський, Наукове товариство імені Т. Шевченка у Львів 2003, s. 174, 189. Б. Януш, *Камінь з загадочними знаками в с. Заздорости Тербовлянського пов.*, „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка”, 80, 1907.

¹⁷ Zob. spis publikacji B. Janusza w tym periodyku w: A. Radkowska, „*Na ziemi naszej*” 1909-1911: bibliografia zawartości, Wrocław 1959.

¹⁸ *Nadzwyczajne odkrycie archeologiczne w Rzymie*, „Kurier Lwowski”, 1907, nr 168; *Nowoodkryte szkieletowe resztki człowieka najdawniejsze z dotychczas znanych*, „Kurier Lwowski”, 1909, nr 79, 83; *Dzieła sztuki greckiej znalezione na dnie morskim*, „Kurier Lwowski”, 1909, nr 57; *Jaszczur Carnegiego*, „Kurier Lwowski”, 1909, nr 478.

¹⁹ *Jaskinie we wsi Krzywczę*, „Gazeta Kościelna”, 1908, nr 53; *Jaskinie w Bilczu Złotym i Monastyrce pow. borszczowski*, „Kurier Lwowski”, 1908, nr 245; *Nowoodkryta pieczara w Krzywczu*, „Kurier Lwowski”, 1908, nr 542; *Wiadomość z XVIII w. o jaskiniach w Krzywczu*, „Kurier Lwowski”, 1908, nr 558; *Kwestia przedhistorycznego pochodzenia jaskiń stradeckich koła Janowa*, „Na ziemi naszej”, 1909, nr 8; *Badania archeologiczne dokonane w latach 1900-1906 w Galicji Wschodniej*, „Kurier Lwowski”, 1909, nr 406, 408, 410, 412, 423; *Zabytki przedhistoryczne*, „Kurier Lwowski”, 1911, nr 180; *Monety i inne zabytki rzymskie w Galicji Wschodniej*, „Na ziemi naszej”, 1911, nr 14-16 (*Münzen und andere römische Altertümer in Ost-Galicien*, „Antiquitäten Zeitung”, 1911, s. 49); *Badania archeologiczne dokonane w 1911 w Galicji Wschodniej*, „Na ziemi naszej”, 1911, nr 23; *Wykopalska w Przemyślu*, „Na ziemi naszej”, 1911, nr 16; *Badania archeologiczne dokonane w 1912 w Galicji Wschodniej*, „Gazeta Lwowska”, 1913, nr 181-183.

²⁰ *Chłopska wystawa w Stryju*, „Kurier Lwowski”, 1909, nr 384; *Wystawa Bezalelu we Lwowie*, „Kurier Lwowski”, 1910, nr 77; *Ludowa wystawa obrazów*, „Kurier Lwowski”,

Kolejnym krokiem w karierze publicystycznej Janusza stało się nawiązanie kontaktów z polskimi popularnonaukowymi czasopismami w Warszawie. Najpierw był to poczytny „Wszechświat”²², a od 1910 roku nowy ilustrowany tygodnik krajoznawczy „Ziemia”²³. Janusz znalazł tam możliwość publikacji artykułów większych rozmiarów, nieraz kilkuczęściowych, opatrzonych przypisami, świadczących o sporym odczytaniu w najnowszej niemiecko- oraz polskojęzycznej literaturze antropologicznej i etnologicznej, a przede wszystkim sygnalizujących ambicje naukowe. Niektóre potem ukazywały się w formie osobnych broszur²⁴. Już jako ceniony popularyzator nauki zaczął umieszczać teksty w prasie ilustrowanej o masowym zasięgu czytelnictwem („Tygodnik Ilustrowany”, „Wieś Ilustrowana”, „Świat”). Pojawiły się wtedy w jego dorobku tematy historyczne z epoki nowszej²⁵.

Pierwszym zagadnieniem, którego zbadaniem Janusz zamierzał się samodzielnie zająć, była prehistoria i kultura ludowa powiatu lwowskiego²⁶. Począwszy od lata 1910 roku wędrował, zwiedzał, fotografował. Z tego nurtu fascynacji zrodziły się publikacje o prehistorii²⁷, etnoarcheologii²⁸, architekturze sakralnej²⁹ i etnografii³⁰ Galicji Wschodniej. Nie były to rezultaty studiów pogłębionych

1910, nr z 9 IV; *Znaczenie tegorocznej wystawy architektonicznej*, „Kurier Lwowski”, 1910, nr 491; *Doroczna wystawa Związku Studentów Architektury*, „Kurier Lwowski”, 1910, nr 546.

²¹ *Antropologiczno-etnograficzne badania dr. Jana Czekanowskiego w Afryce środkowej*, „Kurier Lwowski”, 1910, nr 67.

²² *Najdawniejsze dotychczas znane szczątki szkieletowe człowieka*, „Wszechświat” 1909, nr 13, 14; *Ciekawa zagadka z dziedziny antropologii przedhistorycznej*, „Wszechświat”, 1909, nr 21; *Nowe odkrycia w zakresie antropologii przedziejowej*, „Wszechświat”, 1910, nr 6; *Typ antropologiczny Huculów według pomiarów dokonanych w latach 1903-1906 przez T. Wowka*, „Wszechświat”, 1909, nr 21; *Wykopaliska z Przeworska z epoki rzymskiej*, „Wszechświat”, 1910, nr 15; *Zabytki przedhistoryczne w powiecie borszczowskim w Galicji Wschodniej*, „Wszechświat”, 1910, nr 1-3.

²³ *Pochodzenie i zastosowanie ornamentu geometrycznego w ceramice przedhistorycznej*, „Ziemia”, 1, 1910, nr 28-31; *Pokolenie Smoka Wawelskiego*, „Ziemia”, 1, 1910, nr 50-52.

²⁴ *Z paleoantropologii Galicji wschodniej*, Warszawa 1911 (odbitka z „Wszechświata”); *Moneta lekarstwem magicznym i talizmanem*, Kraków 1913; *Człowiek przedhistoryczny*, Warszawa 1914, pierwsza tego typu syntetyczna publikacja w języku polskim, wydana w ramach serii *Książki dla wszystkich* (zob. recenzję M. Wawrzenieckiego w „Ziemi”, 5, 1914, nr 28).

²⁵ *Dzieje masonerii w Poznaniu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1912, nr 23; *Z ojczystych stron Jana Bieleckiego (do opowieści J. Słowackiego)*, „Wieś Ilustrowana”, 1914, nr 1.

²⁶ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/16, autograf notatek B. Janusza, *Archeologiczno-etnograficzne badania w okolicach Lwowa*, Lwów, 18 V 1910.

²⁷ *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913.

²⁸ *Typy etniczne i kulturalne w prehistorii Galicji Wschodniej*, Lwów 1913, recenzja: „Książka”, 13, 1913, s. 292.

²⁹ *Cerkwie drewniane w okolicach Lwowa*, „Ziemia”, 2, 1911, nr 41-44 i osobno nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa 1912.

³⁰ *Zdobnictwo ludowe w okolicach Lwowa*, „Ziemia”, 4, 1913, nr 6-10 i osobno: Warszawa 1913; *Z etnograficznych badań we wsi Skniłowie pod Lwowem*, „Na ziemi naszej” 1909,

i krytycznych. Rozprawa o etniczności na tym obszarze w czasach przedhistorycznych, w której przedstawiał tezę o ciągłości osadniczej aż po czasy najnowsze, spotkała się z ostrą krytyką polskiego archeologa z Wielkopolski, Józefa Kostrzewskiego³¹.

W 1911 roku Janusz wybrał się do Kukizowa, starej osady w Galicji Wschodniej, zamieszkałej częściowo przez Karaimów, aby zbadać ich cmentarz. Plonem tej wyprawy były artykuły w czasopiśmie polskim, niektóre przedrukowane w prasie niemieckiej i w rosyjskojęzycznym periodyku „Karaimskaja żizń”³². Podróże po Galicji miały znacznie szerszy zasięg. Zjeździł całą tę prowincję, odwiedzał lokalne muzea, notował, zbierał³³. Wszedł też w krąg lwowskich i warszawskich badaczy amatorów i miłośników starożytności, takich jak Adam Arct, hebraista, Michał Wawrzeńczyk, domorosły twórca koncepcji archeologicznych, demonologicznych i seksuologicznych, a także artysta zwany malarzem czarownic, Czesław Thullie, historyk architektury, Mieczysław Opałek, bibliofil i historyk³⁴, Stanisław Zarewicz, Franciszek Jaworski, Rudolf Mękicki (autor pięknych wnień do publikacji Janusza), Stanisław Kruk – kolekcjonerzy, o których zbiorach pisał. Był lubiany i ceniony w tych kręgach. Najbliżej związał się z nieco młodszym od siebie Włodzimierzem Antoniewiczem³⁵, Ormianinem, również jak on uczniem prof. Hadaczka, potem kustoszem Muzeum Zamku na Wawelu i doktorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w przyszłości jednym z najwybitniejszych archeologów polskich.

W lipcu 1913 roku Janusz – „jasny blondyn, o ziemistej cerze, mówiący ciicho, ogromnie nieśmiały”³⁶ – urządził sobie wycieczkę krajoznawczą do Brzeżan. Miasto nie było bogate w zabytki, ale za to urokliwe. Powstał z tej wyprawy obszerny reportaż dla „Ziemi”, ale przede wszystkim nastąpił przełom w życiu

nr 19; *Kołatka wielkanocna z okolic Lwowa*, „Ziemia”, 4, 1913, nr 12; „Lud”, 17, 1911, z. 2-3, osobno: Lwów 1911 (zob. recenzję M. Warzenieckiego w „Ziemi”, 2, 1911, nr 44).

³¹ J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 95.

³² *Karaici i cmentarzysko ich*, „Ziemia”, 2, 1911, nr 1, przedruk: „Караймская жизнь” 8/9, 1912, s. 65-60.; *Dzieci Karaitów halickich*, „Wszechświat”, 1911, nr 8; *Gmina karaicka w Haliczu*, „Na ziemi naszej”, 1911, nr 5, przedruk: „Jedność” 1911, nr 11; *Z dziejów Karaitów galicyjskich*, „Gazeta Kościelna”, 1911, nr 31; *Nieznaný lud w Galicji*, „Gazeta Ludowa”, 1912, nr 6; *Ostatni z Mohikanów galicyjskich*, „Świat”, 1912, nr 16, przedruk: „Kurier Ilustrowany”, 1912, nr 118, „Ost und West”, 1912, nr 1-2, „Караймская жизнь”, 8/9, 1912, s. 70-74; *Starożytny cmentarz żydowski we Lwowie*, „Świat”, 1914, nr 9; *Ostatni z Mohikanów halickich*, „Gazeta Wieczorna”, 1916, nr 2847.

³³ *Muzea lokalne w Galicji*, „Ziemia”, 1912, nr 4-6 (tu między innymi o Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie i Muzeum hr. Starzeńskich w Kołomyi); *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu i nieco o muzeach lokalnych*, Lwów 1913; *Zbiory polskie*, „Ziemia”, 1912, nr 16, 21, 29, 30; 1914, nr 14.

³⁴ M. Opałek, *Ze wspomnień bibliofila*, Wrocław 1960, s. 41, 127, 143, 151.

³⁵ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/28, korespondencja B. Janusza z W. Antoniewiczem.

³⁶ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 161.

osobistym Janusza, gdyż poznał w Brzeżanach rodzinę Rudominów-Dusiatskich³⁷. Miała ona dawną i wspaniałą przeszłość. Wywodziła się z Wilna, miała wśród antenatów jednego senatora (wojewodę mińskiego) i koligacje z książętami Ogińskimi i Sanguszkami oraz innymi najprzedniejszymi rodami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niewiele z tych splendorów, a jeszcze mniej z zasobów materialnych przetrwało do początków XX wieku. Władysław Henryk Teofil Rudomina-Dusiatski, nieżyjący już ojciec poznanej w Brzeżanach rodziny, był oficerem w armii rosyjskiej, ale około 1893 roku opuścił Rosję. Nie wiadoma jest przyczyna tego wyjazdu, być może była nią śmierć jego pierwszej żony. Osiadł w galicyjskich Brzeżanach, gdzie po raz drugi ożenił się i gdzie zmarł w 1907 roku³⁸. Pozostała po nim wdowa, Julia z Krzyżanowskich, oraz sześcioro dzieci, w tym kilka pięknych panien na wydaniu.

Jedna zwłaszcza z panien zwróciła uwagę Bohdana Janusza. We wspomnianym reportażu o zabytkach Brzeżan pisał: „dzięki ciceronowi, jakiego posiadałem w osobie wrażliwej na powabne ich piękno i interesującej się ich losem, panny Eugenii Rudominianki, która z głębokim sentymentem, właściwym wszystkim córom pięknej ziemi nadniemieńskiej, wyczuwając intuicyjnie najsztudniej efekty estetyczne, czy to dzikim winem oplecionych malowniczo występów podcieniowych, czy to powabnie załamanych dachów gontowych lub też patyną mchów okrytych płyt grobowych, niemało mi ich wskazała, niemało w ogóle odkryła”³⁹. Nic nie wyszło z tego romansu, choć dla Janusza dni te pozostały pamiętne. Fotografia malowniczego zaułka brzeżańskiego, samodzielnie zrobiona, musiała coś dla obojga znaczyć. Eugenia, wtedy 19-letnia, potem dwukrotnie zamężna, najpierw za aktorem Dantem Baranowskim, potem za malarzem Henrykiem Dietrichem, przechowywała ją do końca swego życia. Wśród pamiątek rodzinnych, jakie po niej pozostały, jest też wykonana z tej fotografii kartka pocztowa. Wysłana przez Bohdana Janusza z Zamościa 1 lipca 1917 roku, a więc dokładnie w trzy lata potem, zawiera jedno lakoniczne zdanie, skreślone jego ręką: „A czy to pamięta Pani?”⁴⁰.

Zaraz po wybuchu pierwszej wojny światowej Lwów znalazł się pod rosyjską okupacją. Janusz pracował nadal w redakcji „Kurieru Lwowskiego” i równolegle zbierał dokumenty chwili, ilustrujące przeżycia mieszkańców miasta. Posłużyły mu one potem do opisu losów Lwowa i sporządzenia bibliografii druków ofi-

³⁷ Z wycieczek po Brzeżanach i okolicy, „Ziemia”, 5, 1914, nr 27-30. Rok wcześniej w tejże „Ziemie” (1913, nr 13) ukazał się artykuł pt. *Brzeżany* podpisany przez Ewę Rudominównę-Dusiatską.

³⁸ Na cmentarzu rzymskokatolickim w Brzeżanach do dziś znajdują się groby Rudominów-Dusiatskich, między innymi Władysława (1839 – 22 XI 1907) i jednej z jego córek, Bronisławy Rapfowej (1896-1918). Zob.: Z. Hausner, *Podróże po cmentarzach zachodniej Ukrainy*, 2, Kraków 2000, s. 50.

³⁹ Z wycieczek po Brzeżanach, s. 427.

⁴⁰ Zbiory pani Katarzyny Curzydło, córki Eugenii Rudomina-Dusiatskiej.

cialnych z tego czasu⁴¹. Zaangażował się też w ratowanie zabytków zagrożonych przez wojenną zawieruchę. Współpracował w tym zakresie z Aleksandrem Czolowskim, dyrektorem Archiwum Miejskiego, oraz prof. Eugeniuszem Szmurłą, przysłanym z Petersburga delegatem Imperatorskiej Akademii Nauk, byłym dyrektorem Instytutu Rosyjskiego w Rzymie. Jedną z ich wspólnych akcji było uratowanie pięciu skrzyń z zabytkami książąt Sapiehów z Krasicyzna, przejętych przez wojsko rosyjskie w trakcie oblężenia Przemyśla.

Lata pierwszej wojny, choć ciężkie pod względem materialnym (wyprzedał wtedy swoją bibliotekę dla zdobycia środków do życia), były dla Bohdana Janusza czasem bardzo produktywnym pod względem badawczym. Gdy jego mentor naukowy, prof. Hadaczek popełnił samobójstwo „pod wpływem ogromnego rozstroju nerwowego, spowodowanego pesymistycznym zapatrywaniem się na ciężką w istocie sytuację”⁴², przejął po nim niektóre niedokończone projekty. Jednym z zajęć prof. Hadaczka było usystematyzowanie zbiorów prehistorycznych prywatnego Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Janusz przygotował na podstawie jego notatek katalog zabytków Galicji Wschodniej z tej epoki, ogłoszony drukiem w 1918 roku⁴³. Uważa się, że „praca ta mimo pewnych braków stanowi do dziś, dzięki wyczerpującemu uwzględnieniu bardzo rozproszonych materiałów z literatury, niezbędną pomoc dla każdego badacza archeologii tego obszaru; jednakże w partiach syntetycznych i wnioskach ujawnia się niedostateczna znajomość archeologii krajów ościennych oraz nowszych materiałów muzealnych”⁴⁴. Bez wątplenia, dla Janusza to pierwsze zawodowe dokonanie stało się przepustką do sfer naukowych.

Nadal publikował w prasie przyczynki i sprawozdania naukowe⁴⁵. Z nowych tematów, jakimi zajął się właśnie wtedy, trzeba wymienić historię epidemii i urządzeń sanitarno-higienicznych we Lwowie⁴⁶. W 1917 roku miał gotowy rękopis pracy o dzwonnach kościołów lwowskich, pełen odrysów, wypisów ze źródeł i odpisów inskrypcji⁴⁷. W listopadzie 1917 roku ukończył inwentarz murowa-

⁴¹ *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915; wzmianki o swych dokonaniach w tym czasie zamieścił Janusz na s. 123, 187-188; *Dokumenty urzędowe rosyjskiej okupacji Lwowa*, Lwów 1916.

⁴² *293 dni rządów rosyjskich*, s. 185.

⁴³ *Zabytki przedhistoryczne Galicji wschodniej*, Lwów 1918, nakładem Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej w ramach serii *Prace Naukowe*, dział 1, t. 5; G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994, s. 169. Na bazie tego inwentarza powstała praca *Kultura przedhistoryczna Podola galicyjskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1914-1915, osobno: Lwów 1919.

⁴⁴ H. Burchard, *Janusz Bohdan*, s. 587.

⁴⁵ *Grób matki królewskiej*, „Gazeta Lwowska”, 1916, nr 225-228; *Mistrz rzeźby plakietyowej (prof. Wojciech Przedwojewski)*, „Kurier Lwowski”, 1917, nr 200-202; *Biblioteka Archiwum Lwowskiego*, „Kurier Lwowski”, 1917, nr 18, 19, 21.

⁴⁶ *293 dni rządów rosyjskich*, s. 188.

⁴⁷ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/16.

nych cerkwi Galicji, zawierający ich opisy, odrisy detali i rzuty architektoniczne, a między lutym tegoż roku a październikiem roku następnego opracował inwentarz 1132 cerkwi drewnianych, efekt wysiłków przedsięwziętych od 1912 roku⁴⁸.

Jeszcze przed wojną Janusz wystąpił z inicjatywą stworzenia we Lwowie stowarzyszenia bibliotekarzy i bibliofilów. W 1917 roku rozpoczął wraz z Franciszkiem Biesiadeckim wydawanie pierwszego na ziemiach polskich periodyku poświęconego wyłącznie tematyce ekslibrisowej i bibliofilskiej – „Exlibris”. Sam od lat zbierał ekslibrysy i posiadał ich dużą kolekcję. Ta sfera zainteresowań przyniosła kilka artykułów, które odbijał też w formie osobnych broszur⁴⁹. Z kolei przyczynki numizmatyczne drukowało Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie⁵⁰. Podjął też Janusz współpracę z nowym dziennikiem lwowskim, „Ukrajńskie Słowo”⁵¹, przy czym artykuły w języku ukraińskim ogłaszał nie pod własnym nazwiskiem, lecz pod pseudonimem Wasyl Karpowycz. Gdy wspominał w nich o sobie, robił to w trzeciej osobie⁵².

Działania wojenne trwały w Galicji Wschodniej jeszcze długo po zakończeniu pierwszej wojny światowej, gdyż najpierw wybuchła wojna ukraińsko-polska o te ziemie (1918-1919), a następnie wojna polsko-sowiecka (1919-1920). Zdaje się, że zaraz potem Bohdan Janusz ożenił się z siostrą Eugenii Rudminianki, Jadwigą. Wybranka, urodzona 7 października 1900 roku, „była to osoba bardzo ładna, wysoka, około 176 cm, paląca papierosy przez firkę, szalenie szczupła” – wspomina jej bratanica, pani Barbara z Rudominów-Dusiatskich Rochala. Mimo że szkół nie ukończyła, a jedyną edukację odebrała na pensji u urszulanek we Lwowie, była też odczytana, inteligentna, a i towarzyska⁵³. Poza uczuciem żona wzniosła Bohdanowi Januszowi swe szlacheckie parantele. Genealogie jej rodu figurowały we wszystkich polskich herbarzach, począwszy od Kacpra Niesieckiego przez Teodora Żychlińskiego, aż po aktualnie wtedy drukowanego Seweryna Uruskiego. „Bardzo interesował się rodziną żony (zainteresowania historyczne), być może imponowało mu to małżeństwo – relacjonuje wspomnienia Jadwigi Januszowej p. Barbara Rochala – gdy kończyłam maturę, dostałam w prezencie od Cioci tom Żychlińskiego z genealogią Rudominów, ale równocześnie wiele karteczek (zapewne jakichś fiszek), gdzie [jej mąż] wypisywał informacje o Rudominach”⁵⁴.

⁴⁸ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/15.

⁴⁹ *Nowe ekslibrysy lwowskie*, „Exlibris”, 1917, nr 1; *Kłopoty pierwszego nakładcy lwowskiego*, „Exlibris”, 1918, nr 2.

⁵⁰ *Rękopisy numizmatyczne Antoniego Ryszarda w bibliotece Ossolińskich*, Kraków 1917.

⁵¹ *На тему українського бібліотечного знаку*, „Українське слово”, 1918, nr 18, 19; *Під покровом молдавських господарів*, „Українське слово”, 1918, nr 217, 220, 221.

⁵² Zob. pr. В. Карпович, *Доля галицьких пам'яток в часі війни*, w: *Тяряж. I. Літературний збірник*, red. Ф. Федорців, Львів-Київ 1919, s. 173.

⁵³ List p. B. Rochali z 6 XI 2013.

⁵⁴ Najnowsze opracowanie dotyczące rodziny Rudominów to ich biogramy w *Polskim słowniku biograficznym*, 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 668-681. Poszukując pa-

Zmagania, osiągnięcia, porażki

Nielatwo było o zarobek w powojennym Lwowie, a od tej pory Janusz miał też na utrzymaniu żonę. Chwytał się różnych zajęć. Intratne, bo pokupne nawet w ciężkich czasach, było pisanie podręczników szkolnych. Przygotował więc zasady pisowni polskiej na zlecenie księgarza M. Stefanowicza⁵⁵ i kilka tomików lektur szkolnych dla szkół polskich w ramach serii *Biblioteka arcydzieł literatury*, wydawanej przez dwóch innych znanych księgarzy lwowskich, Arnolda Bardacha i Maksymiliana Bodeka⁵⁶. Nadal dużo ogłaszał w prasie codziennej, zwłaszcza w „Kurierze Lwowskim”⁵⁷. Zajęcia podejmowane dla zapobieżenia niedostatkom odrywały go od spraw ulubionych – badań naukowych, ale dzięki nim stać go było w roku 1923 na wykup dwupokojowego mieszkania przy ul. Zyblikiewicza 24A⁵⁸ na pierwszym piętrze niedawno wzniesionego eleganckiego domu Aleksandra Warteresiewicza-Słoniewskiego, polskiego architekta pochodzenia ormiańskiego. Nie stronił od życia towarzyskiego, które we Lwowie miało swój wartki nurt kawiarniany. Bywał zwłaszcza w kawiarni „Monopol” przy placu Mariackim, której stałymi gośćmi byli redaktorzy, historycy, artyści⁵⁹.

Prace *Zabytki przedhistoryczne Galicji wschodniej* i *Kultura przedhistoryczna Podola galicjijskiego* potwierdziły kwalifikacje Janusza jako znawcy zagadnień przedhistorycznych w regionie. Obradująca 30 października 1921 roku I Konferencja Konserwatorów, wśród wielu postulatów kierowanych do władz odrodzonej Polski, przedstawiła także sprawę zamianowania go konserwatorem zabytków przedhistorycznych okręgu lwowskiego. Antoniewicz, wtedy już profesor Uniwersytetu Warszawskiego, niezależnie występując z tym samym postulatem, nazwał Janusza „najlepszym znawcą prahistorii Podola”⁶⁰.

miątek tej rodziny, Janusz między innymi skopiował przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie rękopiśmienny testament z 1586 roku jej protoplasty, Macieja, rajcy wileńskiego, który został nobilitowany, a Radziwiłłowie przyjęli go do swego herbu. Odpis zachował się w jego papierach w Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/17.

⁵⁵ *Zasady pisowni polskiej według uchwał Akademii Umiejętności w Krakowie*, seria *Biblioteczka szkolna*, 1, Lwów 1920.

⁵⁶ K. Brodziński, *Wiesław*, *Biblioteka arcydzieł literatury*, 1, Lwów 1929; J. Kochanowski, *Treny*, *Biblioteka arcydzieł literatury*, 2, Lwów 1920; A. Mickiewicz, *Sonet* i *wiersze różne*, *Biblioteka arcydzieł literatury*, 35, Lwów 1922; S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, *Biblioteka arcydzieł literatury*, 36/37, Lwów b. d. w.; J. Słowacki, *Hugo; Mnich; Arab; W Szwajcarii*, *Biblioteka arcydzieł literatury*, 38, Lwów 1923.

⁵⁷ *Zbiór medalionów i medali polskich Antoniego Liskego we Lwowie*, „Kurier Lwowski”, 1920, nr 87-88; *W odwecie za Gertrudę Komorowską*, „Kurier Lwowski”, 1920, nr 278-279.

⁵⁸ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska 1 voto Januszowa, *Wspomnienie*. Obecnie jest to ul. Iwana Franki 48.

⁵⁹ M. Opałek, *O Lwowie*, s. 146.

⁶⁰ W. Antoniewicz, *Sprawozdanie z delegacji na Podole i do Wilna*, „Wiadomości Archeologiczne”, 6, 1921, s. 192-193. Por.: Д. Піотровска, *3 діяльності польских служб*

Bez wątpienia te zabiegi czynione były przez Polaków za wiedzą i na prośbę zainteresowanego, co, zważywszy na jego pochodzenie etniczne, częściowo ukraińskie, było znamienne. W tej części Polski nadal istniało silne napięcie między Polakami a Ukraińcami. Janusz, kandydując na posadę rządową, dawał dowód, że akceptuje nową przynależność państwową Lwowa, choć nacjonaliści zachodnioukraińscy głosili hasło bojkotu Polski. Terrorysty z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej dopuszczali się nawet zabójstw politycznych na Ukraińcach, którzy hasła tego nie przestrzegali. Czy Janusz podczas tego konfliktu regionalnego przeżywał „rozterkę narodowościową”, czy cechowała go „dwoistość poczucia przynależności duchowej”, jak domyślała się Łucja Charewiczowa, historyk Lwowa, znająca go osobiście? „Głos krwi ruskiej był w nim bardzo silny, jakkolwiek tłumiony, i do końca jego życia przez Polaków niezauważony. Te związki plemienne narzucały mu też tematy, w których dążył do rozświetlenia zagadnień interesujących go przede wszystkim jako Rusina, a więc na przykład rozświetlenie najdawniejszej doby lwowskiej przeszłości [...]. Mimo usiłowań obiektywizmu naukowego do polskich prac dotyczących książęcej doby Lwowa przeniknęło jego plemienne podłoże myślowe” – pisała ta sama autorka⁶¹. Ale zaraz potem dodawała: „Janusz – Karpowycz było to połączenie nieznane dla ogółu zarówno polskiego, jak i ukraińskiego [...]; Polacy współżyli z nim nie uczuwając nawet różnicy narodowościowej”⁶². Inaczej problem ten ujmuje jego żona: „urodził się z ojca Ukraińca i matki Polki [...] – uważał się za Polaka”⁶³. Podaje też, że języka ukraińskiego dobrze nie znał, a to, co publikował w tym języku, poprawiał mu przyjaciel, Mykoła Hołubec. Był to ukraiński historyk sztuki, wprawdzie podobnego, co on, mieszanego pochodzenia narodowego – niesłubny syn Ukrainki i Polaka (księdza rzymskokatolickiego) – ale wychowany w kulturze ukraińskiej.

Dobrze ową dwoistość duszy Janusza widać na przykładzie ruchu miłośnictwa Lwowa, w który zaangażował się szczególnie żywo właśnie na początku lat dwudziestych. Z polskim Towarzystwem Miłośników Przeszłości Lwowa, na którego czele stał inny jego przyjaciel Aleksander Czołowski, związany był od przedwojnia. W serii *Biblioteka lwowska*, wydawanej przez Towarzystwo, wyszła jego wspomniana już praca *Z pradziejów ziemi lwowskiej* (tom 23), ale on sam nie figuruje w spisie jego członków przed rokiem 1918⁶⁴. Ponieważ Towa-

охорони археологічних пам'яток у Західній Україні в 1919–1939 роках, „Археологічні дослідження Львівського університету”, 9, 2006, s. 70.

⁶¹ Miała tu na myśli popularne studium Janusza *Lwów książęcy*, które „Gazeta Wieczorna” drukowała w odcinkach (1915, nr 2267-2268), będące w zasadzie powtórzeniem naukowych ustaleń Aleksandra Czołowskiego.

⁶² Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 158, 161.

⁶³ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska 1 voto Januszowa, *Wspomnienie*.

⁶⁴ *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa 1906-1918*, Lwów 1918.

rzystwo podupadło po pierwszej wojnie światowej, nawiązał współpracę z utworzonym w 1921 roku Zrzeszeniem Miłośników Lwowa, propagującym miasto i kształcącym przewodników turystycznych.

Równoległe zainspirował ukraińską organizację oświatową „Proswita” do utworzenia sekcji pod nazwą Koło Miłośników Lwowa (Kružok Lubytelii Lwowa). Na jej czele stanął historyk Iwan Krypjakewycz, a Janusz wszedł w skład zarządu. Koło urządzało wycieczki po cerkwiach i okolicach Lwowa oraz zamierzało przygotowywać przewodnik po mieście w języku ukraińskim. Janusz wziął na siebie opracowanie rozdziału o cerkwiach, katedrze ormiańskiej oraz starym kościółku św. Jana, niegdyś również używanym przez katolików ormiańskich. W ramach poszukiwań pochówków wybitnych Rusinów na cmentarzach lwowskich przeszukał cmentarz stryjski, już nieużywany, dla zlokalizowania grobu metropolity Antoniego Angiełłowicza († 1814). Zabiegi Janusza, aby stworzyć środowisko ukraińskich miłośników Lwowa, nie powiodły się, Koło działało krótko, przewodnik w języku ukraińskim nie został wydany⁶⁵. Odwrotnie potoczyły się koleje polskiej strony tego zaangażowania. Tu efektem był polskojęzyczny *Przewodnik po Lwowie*, autorstwa Janusza, wydany w 1922 roku. Dlatego wypada się zgodzić z Charewiczową: „zbytniego poparcia zresztą nie doznał ze strony swego właściwego narodu”⁶⁶.

Zabiegi o mianowanie Janusza trwały długo, ale nie z powodów politycznych. Przyczyną był fatalny stan budżetu państwa, które z trudem pokonywało problemy integracji trzech terytoriów zaborowych, zniszczeń wojennych, powojennego kryzysu ekonomicznego i napięć społecznych. Kwestie takie jak ochrona wykopalisk archeologicznych nie robiły większego wrażenia na decydentach, zmagających się z inflacją i bezrobociem. Gdyby nie solidarna pomoc polskiego środowiska zawodowego, Janusz jeszcze długo czekałby na nominację.

Pod koniec lutego 1922 roku trzech najwybitniejszych przedstawicieli nauk antropologiczno-archeologicznych w Polsce, prof. Kostrzewski z Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Antoniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr Roman Jakimowicz, sekretarz (wkrótce prezes) Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w Warszawie, występując w imieniu Prezydium tej naczelnej instytucji ochrony znalezisk i stanowisk archeologicznych, skierowało do Departamentu Nauki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stanowczy w tonie list. „Wobec zbliżającego się sezonu wydawniczych prac konserwatorskich w terenie i wobec marnowania się od lat dużej ilości

⁶⁵ С. Шах, *Львів*, 1, s. 40-42, 45-47. Por. uwagi Iwana Swarnyka na temat przewodnika ukraińskiego, a zwłaszcza wstępu do niego, zawierającego treści politycznej w narodowym duchu ukraińskim, który przypisuje Januszowi (І. Сварник, *Богдан Януш*). Jednak Stepan Szach, najbliższy współpracownik Janusza w ukraińskim Kole Miłośników Lwowa, wyraźnie pisze, jakie części przewodnika przygotował Janusz i nie wymienia wśród nich owego nacjonalistycznego wstępu. Było to bowiem dziełko kilku autorów.

⁶⁶ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 161.

cennych zabytków na obszarach wschodniej Małopolski” (tak nazywano wówczas dawną Galicję Wschodnią), zapytywali: „czy kandydatura p. B. Janusza [...] będzie przez Ministerstwo zatwierdzona i od jakiego terminu; czy są i ewentualnie jakie są powody nie nominowania p. B. Janusza [...], w jaki inny sposób pragnie Ministerstwo zaradzić gwałtownej i nieodzownej potrzebie zaopiekowania się niszczącymi na Podolu zabytkami przedhistorycznymi”. Stwierdzali też, że Janusz jest „jedynym [...] kompetentnym kandydatem”⁶⁷. Urzędnicy zezwolili jednak Gronu tylko „popierać inicjatywę prywatną w kierunku badań archeologicznych pod swoją kontrolą, na co Ministerstwo będzie mogło przeznaczyć odpowiednią subwencję”⁶⁸.

Wreszcie w 1923 roku Janusz otrzymał posadę konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu lwowskiego. Oddano mu pod opiekę trzy województwa południowo-wschodnie Polski: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Od samego początku nad sprawą tą ciążyły niejasności prawne. W lutym tegoż roku Ministerstwo, zgodnie z przepisami, zażądało „nadesłania szczegółowego życiorysu, dowodów ukończenia studiów oraz dokumentów stwierdzających zgodnie z życiorysem dotychczasowe prace [Janusza]”⁶⁹. Wymogów tych zainteresowany spełnić nie mógł w całości, gdyż nie posiadał nawet matury. Mimo to – na drodze nadzwyczajnego wyjątku – objął obowiązki 1 marca, a Ministerstwo dostosowało umowę do okoliczności. Janusz otrzymał pensję wedle stawek dla VII grupy urzędników państwowych⁷⁰.

Nowe obowiązki Janusz spełniał pilnie i sumiennie. Założył biuro przy ul. Zybkiewicza 18, zgromadził tam biblioteczkę podręczną, wzbogaconą darami profesorów Kostrzewskiego i Antoniewicza, zbiór klisz, fotografii, ilustracji oraz katalog inwentaryzacyjny zabytków archeologicznych. Przyjmował wizy-

⁶⁷ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/2, R. Jakimowicz, W. Antoniewicz, J. Kostrzewski do Wydziału Nauki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), Warszawa, 22 II 1922.

⁶⁸ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/2, S. Michalski do Prezydium PGKZP, Warszawa, 8 III 1922. O ochronie zabytków w ówczesnej południowo-zachodniej Polsce zob. szerzej: Д. Піотровска, *З діяльності польських служб*, s. 67-88.

⁶⁹ Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (dalej: PMA): Teczka B. Janusza, S. Michalski, naczelnik Wydziału Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP, do Prezydium PGKZP, Warszawa, 27 II 1923.

⁷⁰ PMA: Teczka B. Janusza, *Umowa zawarta między Stanisławem Michalskim, naczelnikiem Wydziału Nauki, działającym w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a panem Bohdanem Januszem w sprawie stosunku służbowego*, Warszawa, 27 II 1923; S. Michalski do Prezydium PGKZP, Warszawa, 18 IV 1923, Prezydium PGKZP do B. Janusza, 19 XI 1923; aneks do umowy B. Janusza z MWRiOP, Warszawa, 24 XI 1923. Umowę przedłużono z dniem 1 stycznia 1925 roku: *Umowa zawarta między Stanisławem Michalskim, naczelnikiem Wydziału Nauki, działającym w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Skarbu Państwa, a panem Bohdanem Januszem w sprawie stosunku służbowego*, Warszawa, 20 XII 1924.

ty gości zagranicznych (prof. Vere Gordon Childe z Edynburga) i krajowych. Stworzył sieć współpracowników terenowych (nauczycieli, policjantów, ziemian) dla zdobywania na bieżąco informacji o stanie zabytków i przypadkowych odkryciach nowych. Przeprowadził około 30 badań terenowych, odkrywając m.in. cmentarzysko szkieletowe z epoki brązu w Ulwówku i przedhistoryczną pracownię garncarską w Hołyniu pod Kałuszem. Opracował plan odnowienia po zniszczeniach wojennych Muzeum Podolskiego w Tarnopolu. Interweniował w sprawach wydobywania minerałów w jaskiniach ojcowskich oraz wytwarzania przedmiotów ozdobnych z kości mamutów znalezionych w Rudkach⁷¹.

O tych swych działaniach publikował sprawozdania. Zainicjował serię broszurek *Notatki konserwatorskie*⁷², a w 1924 roku podjął zadanie najambitniejsze – edycję periodyku specjalistycznego pod tytułem „Wiadomości Konserwatorskie”. Po zamknięciu poprzednich wydawnictw tego typu było to wtedy jedyne w Polsce czasopismo poświęcone sprawie ochrony zabytków. Starannie redagowane, zamieszczało artykuły i komunikaty o znaleziskach, renowacjach i zabytkach. Publikowali w nim najlepsi lwowscy specjaliści: Józef Piotrowski, ks. Władysław Żyła, Mykoła Hołubeć, Czesław Thullie, Stanisław Wasylewski, Leon Kozłowski, Rudolf Mękicki. Sam redaktor naczelny umieszczał wiele plodów swego pióra⁷³. Pojawiały się tematy drażliwe, jak restauracja zamku warszawskiego.

Nowy periodyk spoczywał całkowicie na barkach pomysłodawcy nie tylko w wymiarze redaktorskim, ale też finansowym. Oczywiście, Janusz usiłował znaleźć fundusze, ale w tych latach było to niezwykle trudne. Inspirował przyjaciół w gazetach lwowskich do lobbingu w tym kierunku. Chwałyły one inicjatywę „jednego człowieka, rozmiłowanego w naszej przeszłości i w zabytkach, które ona pozostawiła po sobie”, dopatrywały się w fakcie, że jedyne polskie czasopismo tej specjalizacji ukazuje się właśnie we Lwowie, rekompensaty za utratę stołeczności z czasów galicyjskich oraz migrację sił intelektualnych do Warszawy

⁷¹ R. Jakimowicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 13, 1935, s. 312-318; W. Antoniewicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 14, 1933, s. 165-170.

⁷² *Sprawozdanie z działalności Państwowego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Lwowskiego za rok 1923*, „Wiadomości Archeologiczne”, 9, 1925, z. 3-4, s. 344-353; *Sprawozdanie Państwowego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu lwowskiego za rok 1924 i 1925*, „Wiadomości Archeologiczne”, 10, 1929, s. 255-270; *Z działalności lwowskiego Urzędu Konserwatorskiego dla Zabytków Przedhistorycznych*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 1, Lwów 1924, *Państwowy Urząd Konserwatorski dla Zabytków Przedhistorycznych we Lwowie*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 2, Lwów 1925; *Przedhistoryczna pracownia garncarska w Hołyniu pod Kałuszem*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 3, Lwów 1924.

⁷³ Między innymi: *Lapidarium lwowskie; Zabytki moldawskie we Lwowie* (poprzednia w języku ukraińskim drukowane w „Українське слово”); *Zniszczone cmentarze lwowskie, O restauracji katedry ormiańskiej*.

i innych miast polskich⁷⁴. Jedna z gazet powoływała się na słowa prof. Hadaczka, iż „na tym terenie leżą nieocenione wprost skarby naukowe”⁷⁵. Nawoływania te miały na celu skłonić Lwów i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do finansowego wsparcia „nadludzkich wysiłków” Janusza. W podobnym tonie głos zabrali uczeni: Stanisław Tomkowicz w krakowskim „Czasie”, opiniotwórczym organie konserwatywnym, i Kazimierz Tyszkowski w „Kwartalniku Historycznym”, flagowym periodyku polskiej historiografii. Wreszcie w 1926 roku pojawiła się szansa na uzyskanie jednorazowej subwencji z kasy miasta Lwowa w wysokości 1500 zł⁷⁶. I właśnie wtedy ujawnił się konflikt, który tlił się podskórnie już od dłuższego czasu, i doprowadził do zasadniczego kryzysu w życiu nie tylko zawodowym Janusza.

Galicja miała szczególne tradycje, gdy chodzi o sprawy konserwatorskie. Opieka nad zabytkami istniała tu od połowy XIX wieku, zdołała okrzepnąć, ukształtować świadomość społeczną, ale pozostawała głównie w rękach miłośników zabytków, wywodzących się częstokroć ze sfer wyższych, z własnej kieszeni współfinansujących działania ochronne. W niepodległej Polsce podzielono system opieki konserwatorskiej na dwa działy: zabytki przedhistoryczne (do wieku IX) i zabytki sztuki, oraz oddano w ręce fachowców. Zaowocowało to pewnymi kolizjami przy rozgraniczaniu kompetencji, a we Lwowie zrodziło tarcia pomiędzy Januszem a konserwatorem sztuki Józefem Piotrowskim. Obaj wchodzili sobie w paradę. Piotrowski dążył do rozciągnięcia swego nadzoru nad obszarem pracy Janusza, ten zaś krytykował koncepcje Piotrowskiego i współpracującej z nim grupy młodych architektów, forsujących przy renowacji zabytków styl nazywany przez nich „wschodniomałopolskim”.

Józef Piotrowski (1873-1939) był absolwentem Uniwersytetu Lwowskiego i krótko asystentem tamże przy katedrze historii sztuki. Z ochroną zabytków miał do czynienia zawodowo od roku 1912, gdy został referentem ministerialnym tych spraw w Wiedniu, odnośnie do Galicji i Bukowiny. W odrodzonej Polsce otrzymał nominację na konserwatora zabytków sztuki i kultury Galicji Wschodniej i Wołynia (1919/1920). Miał spory dorobek naukowy, był autorem kilkunastu artykułów i książek⁷⁷. W samym Lwowie pozycja Piotrowskiego nie była silna. Po odnowieniu w stylu „wschodniomałopolskim” kamienicy Baczewskiego władze

⁷⁴ „Wiadomości Konserwatorskie”, „Gazeta Lwowska”, 1924, nr 285; „Wiadomości Konserwatorskie”, „Słowo Polskie”, 1924, nr 318, 342; „Wiadomości Konserwatorskie”, „Ziemia Przemyska”, 1925, nr 1.

⁷⁵ *Zabytki w Małopolsce Wschodniej*, „Kurier Lwowski”, 1925, nr 36.

⁷⁶ *Z ruchu wydawniczego*, „Słowo Polskie”, 1925, nr 31; *Wśród czasopism i wydawnictw*, „Słowo Polskie”, 1925, nr 45; *Subwencja gminy m. Lwowa*, „Kurier Krakowski”, 1926, nr 210.

⁷⁷ J. Piotrowski, *Lemberg und Umgebung*, Lwów 1917; idem, *Ochrona zabytków, a odbudowa kraju: uwagi ogólne*, Lwów 1917; idem, *Katedra ormiańska we Lwowie: w świetle restauracji i ostatnich odkryć*, Lwów 1925.

miejskie i środowisko historyków sztuki uznały jego upodobania za niepoważne. Inaczej rzeczy ułożyły się na prowincji. Poszukujący zamówień architektki całkowicie identyfikowali się tam ze zdaniem konserwatora zabytków sztuki. Za szczególnie kontrowersyjne uznano dokonane przez nich pod jego kierownictwem renowacje zespołu zabytkowego w Obroszynie i wieży w Żółkwi. Ponadto Piotrowski – choć żonaty z Ukrainką⁷⁸ – przejawiał niechętny stosunek do ludności greckokatolickiej. Jako przykład kompromitowania władzy państwowej podawano – i to w kręgach polskich – rozpędzenie przez wezwanych przez niego żandarmów procesji greckokatolickiej, stawiającej krzyż na miejscu planowanej budowy cerkwi, na którą on nie wydał zgody. Bulwersował także jego wrogi stosunek do drewnianych cerkiewek. Na liczne prośby o pozwolenie na remont tych zabytków odmawiał pod lada pretekstem. W rezultacie wojewoda uchylał, a władze miejskie bojkotowały jego rozporządzenia.

Janusz z kolei, mający szerokie zainteresowania i wielkie zamiłowanie do zabytków przeszłości, nie potrafił pogodzić się z działalnością Piotrowskiego. Zabierając głos w tych sprawach, przekraczał jednak zakres swych uprawnień. „Wiadomości Konserwatorskie”, zgodnie ze swym profilem, nie ograniczały się do spraw związanych tylko z prehistorią. Wprawdzie Janusz zaprosił Piotrowskiego do współpracy, ale wtedy ten wystąpił z roszczeniami do głosu decydującego w sprawach redakcyjnych. Nieporozumienie między nimi jedynie wzrosło.

Do publicznego pojedynku doszło najpierw w sprawie Obroszyna, o której Janusz ogłosił krytyczny artykuł na łamach „Wiadomości Konserwatorskich”⁷⁹. Z kolei w „Gazecie Lwowskiej” ukazał się jego felieton o sprawie Drohobycza⁸⁰. Chodziło o usytuowanie przy tamtejszym kościele rzymskokatolickim (zabytku z czasów jagiellońskich) nowej i dużej budowli, mieszczącej pasaż handlowy. Wprawdzie Janusz odcinał się od zarzutów o świętokradztwo i przekupstwo, które wysuwano wobec Piotrowskiego, ale przyznawał rację lokalnym krytykom⁸¹ i wytykał mu wydanie błędnej decyzji. Przy okazji wymienił wiele innych przykładów braku „stałego i odpowiedzialnego nadzoru konserwatorskiego”. Piotrowskiego bronili jego stronnicy wśród architektów⁸², a środowisko naukowe było zniesmaczone formą polemik Janusza, choć niektórzy profesorowie podzielali jego krytycyzm wobec Piotrowskiego. Popierał go Urząd Wojewódzki, zaś łaciński metropolita lwowski, Bolesław Twardowski, w rozmowie z nim zapowiedział, że nie pozwoli Piotrowskiemu dalej niszczyć zabytkowych wnętrz i stawiać „futurystycznych” ołtarzy.

⁷⁸ С. Шах, *Львів*, 1, s. 28.

⁷⁹ B. Janusz, *O restauracji pałacu w Dobroszynie*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1, 1925, s. 105-113.

⁸⁰ Idem, *Sprawy konserwatorskie Drohobycza*, „Gazeta Lwowska”, 1925, nr z 27 I.

⁸¹ *O obronę świętości chrześcijańskich*, „Słowo Polskie”, 1924, nr 335.

⁸² PMA: Teczka B. Janusza, *Komunikat Koła Architektów Polskich we Lwowie*, 6 III 1925.

Piotrowski odwołał się do kierownictwa Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w Warszawie⁸³. „Jest to rzeczą niesłychaną, żeby funkcjonariusz państwowy (kontraktowy) wbrew przepisom państwowym i rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych ośmielił się w ten sposób napaść publicznie na urząd państwowy, względnie konserwatora, co w tym wypadku jest równoznaczne, co bowiem ująć może lada pismakowi brukowemu i nie-douczonemu głuptasowi, tego powołany na samodzielne stanowisko urzędnik państwowy robić nie śmie” – pisał⁸⁴. Zarzucił Januszowi „okrutne kłamstwa”, „oszczercze insynuacje” „nieetyczne skłonności [...] do chytrych podstępów i napastliwości”. Twierdził, że „jako laik i dyletant bez ukończonej szkoły średniej i bez poważniejszych studiów zawodowych [...], wykazuje nie tylko rażący brak elementarnych podstaw i wiadomości sztuki i archeologii, lecz nawet brak poprawnego władania językiem polskim”. „Wiadomości Konserwatorskie” nazywał „pisemkiem, przynoszącym tylko ujmę nauce polskiej i wielką szkodę zabytkarstwu [tu w znaczeniu: ochrona zabytków]”. Donosił, że Janusz zbiera składki na czasopismo, „co również poniża znacznie godność urzędu konserwatorskiego i powinno mu być surowo zakazane”.

Obserwatorzy tej wojny tracili orientację, o co w niej właściwie chodzi i jakie są jej przyczyny. Większość, podobnie jak ówczesny pracownik biura Piotrowskiego, Kazimierz Michałowski, potem wybitny archeolog, sądziła, że Janusz zawinił niedbałością o formy urzędowe: „na administrowaniu znał się mało i nie cierpiał roboty papierowej”⁸⁵. Do rozpatrzenia sprawy ministerstwo wydelegowało do Lwowa Jakimowicza⁸⁶. Był to wybitny archeolog i doświadczony muzealniki. Miał za sobą staż w Dziale Pradziejowym Muzeum Narodowego w Pradze, doktorat w Uniwersytecie Jagiellońskim, i organizację Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie⁸⁷. Jego opinia wypadła negatywnie dla Piotrowskiego („jest człowiekiem nietaktownym”, „stara się wszędzie okazywać swoją władzę” „brak [mu] taktu i znajomości przepisów prawnych”). Natomiast zdanie o Januszu, choć krytyczne, punktowało jego zapal („jest epigonem dawnego typu konserwatorów, dla niego nie ma granicy między historią a prahistorią”, „zebrał ogromny materiał do inwentaryzacji b. Galicji wschodniej”). Jakimowicz uznał, że pretensje Piotrowskiego są niesłuszne, motywowane niechęcią do Janusza, i zalecał zwrócenie jedynie uwagi Januszowi na niewłaściwą formę polemiki między urzędnikami państwowymi⁸⁸.

⁸³ PMA: Teczka B. Janusza, J. Piotrowski, *Wyjaśnienie do felietonu „Gazety Lwowskiej” z dn. 27 I 1925 pt. „Sprawy konserwatorskie Drohobycza”*, Lwów.

⁸⁴ PMA: Teczka B. Janusza, list J. Piotrowskiego z 6 III 1925.

⁸⁵ K. Michałowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1986, s. 42.

⁸⁶ PMA: Teczka B. Janusza, S. Michalski do R. Jakimowicza, Warszawa, 4 III 1925.

⁸⁷ W. Hensel, *Jakimowicz Roman*, w: *Polski słownik biograficzny*, 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 331–332.

⁸⁸ PMA: Teczka B. Janusza, R. Jakimowicz, *Sprawozdanie z delegacji do Lwowa, mającej na celu zbadanie sprawy poleconej pismem Wydziału Nauki z dn. 4 II b.r.*, Warszawa, 1 V 1925.

Tę rundę Janusz wygrał. Jego pozycję wzmocniło przyjęcie do grona współpracowników Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, co odnotowała prasa lwowska⁸⁹. Pewności siebie dodać mu musiał obiór na sekretarza odnowionego Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa. Na odnowicielskim walnym zgromadzeniu, które odbyło się w historycznej sali Korniaktowskiej w Kamienicy Królewskiej przy Rynku lwowskim, zaproponował nowy statut⁹⁰ i został zaliczony do komitetu redakcyjnego „Biblioteki Lwowskiej”. „Energia sekretarza Janusza, poruszyły zaśniedziałą skorupę niepamięci publicznej” – podsumowała jego rolę w Towarzystwie Łucja Charewiczowa⁹¹.

We lwowskim środowisku naukowym Janusz pozostawał nadal najbliższym związany z Czołowskim. Dzielił z nim pasję konserwatorską. Przekazy mówią o ich wspólnych wycieczkach i działaniach terenowych. Razem napisali studium o przeszłości i zabytkach województwa tarnopolskiego⁹², uznane za „jedną z pierwszych w Polsce sumiennych monografii regionalnych”⁹³. Książka wyszła pod auspicjami polskich czynników państwowych: Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wojewody, starosty i samorządu tarnopolskiego, senatora Henryka Orlińskiego z Narodowej Demokracji. Janusz przygotował część przedhistoryczną, noty o zabytkach sakralnych, dworach i pomnikach oraz mapę zabytków.

Nie zanikła w tym czasie współpraca z badaczami ukraińskimi. Warto tu wspomnieć o dwóch jej kolejnych epizodach z roku 1925. W lipcu tego roku wraz z Czołowskim pojechał Janusz do Nowosiółki Kostiukowej, gdzie Jurij Polański, dyrektor Muzeum Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, dokołał się siedliska ludzkiego, które Janusz datował na okres paleolitu. Zaoferował mu pomoc finansową i naukową, co bez wątpienia byłoby dla badań korzystne, jednak Polański odmówił. Powody wyłuszczył szczerze w liście do prezesa swej instytucji, prof. Cyryła Studzińskiego: „Janusz chciał zabrać moje znaleziska do [Polskiej] Akademii [Umiejętności], ale ja ich nie dałem, bo wtedy całe odkrycie poszłoby na rachunek polski. Również odrzuciłem propozycję współpracy z dwoma specjalistami od paleolitu, natomiast zgodziłem się na to, aby Janusz przyjechał tutaj i razem ze mną rozkopał neolityczne stanowiska, wykopki te

⁸⁹ *Odnaczenie*, „Gazeta Poranna”, 1925, nr 3832; *Odnaczenie*, „Słowo Polskie”, 1925, nr 45.

⁹⁰ *Towarzystwo Miłośników Przeszości Lwowa w latach 1926 do 1930. Sprawozdanie Zarządu*, Lwów 1931, s. 4-5, 9; *Statut Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa*, Lwów 1928.

⁹¹ Ł. Charewiczowa, *Towarzystwo Miłośników Przeszości Lwowa. Z powodu dwudziestopięcioletnia istnienia*, w: *Studia lwowskie*, Lwów 1932, s. IX-XVI.

⁹² *Przeszość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926, części napisane przez Janusza na s. 1-13 i 135-193.

⁹³ M. Burhard, *Janusz Bohdan*, s. 588. Przychylną recenzję książki ogłosił ukraiński historyk Iwan Krewecki w gazecie „Нова Зоря”, 1926, nr 4.

mogą dać ładny rezultat, ale to już nie to, co znalezienie paleolitu”⁹⁴. Pisał też Janusz – pod pseudonimem – dla nowego periodyku historycznego lwowskich Ukraińców pt. „Stara Ukrajina”. Były to tłumaczenia i przedruki wcześniejszych tekstów polskich. W jednym z nich wychwalał tolerancję „narodu ukraińskiego” wobec obcych od XIII do XIV wieku, przeciwstawiając ją „dzisiejszym niektórym narodom”⁹⁵.

Równoległe pracował nad książką o Karaimach w Polsce. Wydana przez oficynę krakowską „Księgarnia Geograficzna Orbis” w popularnej serii *Biblioteczka geograficzna. Polska, ziemia i człowiek*⁹⁶, nie zyskała pochlebnych opinii. Recenzja Ananiasza Zajączkowskiego, wybijającego się znawcy spraw karaimskich i Karaima, była miażdżąca: „autor nie tylko nie stworzył pożądanego typu podręcznika o Karaimach, ale nawet nie sprostął przez siebie zakreślonemu zadaniu podać «całokształt wiedzy obecnej»”. I choć recenzent nie odmawiał pracy pewnej wartości (zwłaszcza rozdziałowi antropologicznemu), nazwał ją kompilacją⁹⁷.

Spór z Piotrowskim nie wygasł. Gdy w Płotycy, majątku hr. Korytowskiego, odnaleziono dwie marmurowe tablice z XVII wieku z napisami w języku tureckim i ormiańskim (ta druga dotyczyła Setatołu Nehabeda, syna Grzegorza z Amazji), miejscowy posterunek wezwał do zajęcia się znaleziskiem Janusza, a nie Piotrowskiego. Tak to rozsierdziło tego drugiego, że rozesłał urzędowe pouczenie do wszystkich posterunków Policji Państwowej, jakie zabytki podlegają kompetencji Janusza⁹⁸. Z kolei w Budzanowie siostry szarytki postanowiły podjąć odbudowę zrujnowanego zamku, który niegdyś otrzymały w darze, i poprosiły Janusza o wskazania, jak to zrobić. Piotrowski natychmiast zakazał prowadzenia prac, bo jego zdaniem były niszczeniem zabytku.

Obaj panowie odwoływali się do autorytetów, wciągając w swoją wojnę nawet czcigodnych profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ślali też do Warszawy regularne skargi. Wreszcie 22 marca 1927 roku zniecierpliwiony Jakimowicz zawnioskował w ministerstwie o rozwiązanie umowy z Januszem. Zarzucał mu, że: „nie przejawia żadnej działalności konserwatorskiej, nie przesyła sprawozdań rocznych z działalności (za rok 1925 i 1926) pomimo wielokrotnych przypomnień; zachowanie się kons[erwatora] Janusza w sprawie

⁹⁴ У півстолітніх змаганях. Вибрані листи до Кирила Студинського (1891-1941), oprac. О. Гайова, У. Еліньська, Н. Сварник, Київ 1993, s. 460-461.

⁹⁵ В. Карпович, *Старий Львів. Церкви. I. Неіснуючі*, „Стара Україна”, 1, 1925, 1/2, s. 15-16; В. Карпович, *Старий Львів. Церкви*, „Стара Україна”, 1, 1925, nr 6, s. 106-109.

⁹⁶ *Karaimi w Polsce*, Kraków 1927.

⁹⁷ А. Z-ski [Zajączkowski], „Myśl Karaimska”, 1, 1928, nr 4-5. Opinię tę powtarza współczesny badacz, Stefan Gašiorowski (*Karaimi w Koronie i na Litwie w XV-XVIII wieku*, Kraków–Budapeszt 2008, s. 52, 78), a mimo to obficie cytuje Janusza w swojej książce (s. 93, 148, 149, 152, 159, 160, 165, 258, 368, 374, 375, 390, 399, 400, 406, 456).

⁹⁸ PMA: Teczka B. Janusza, *Płotycz, pow. Tarnopol, stare pomniki – konserwacja*, Lwów, 8 II 1926.

wywozu wykopalisk za granicę przez prof. Kozłowskiego było zupełnie niewyrażne; mimo solennych obietnic dwukrotnie składanych kierownikowi w czasie rozmów osobistych nie ma żadnej zmiany w postępowaniu”⁹⁹.

W październiku 1927 roku Ministerstwo zdecydowało się na rozwiązanie umowy z dniem 29 lutego następnego roku¹⁰⁰. Gdy w pierwszych dniach listopada Janusz pojechał na II Zjazd Konserwatorski do Warszawy, Jakimowicz poinformował go o tej decyzji osobiście. Na zjeździe doszło do sporu między prof. Antoniewiczem, proponującym reorganizację prac konserwatorów państwowych, a Jakimowiczem¹⁰¹. Po powrocie do Lwowa Janusz uparcie odmawiał pokwitowania odbioru wypowiedzenia, a zamiast tego wystosował pismo do ministerstwa, atakując stanowisko Jakimowicza wobec propozycji Antoniewicza. „Nie pozostaje mi nic innego – oświadczył – jak uzgodnić moje poglądy z polityką konserwatorską dra Jakimowicza albo nadal realizować w praktyce poglądy własne. To pierwsze uważam za rozbieżne z racjonalną opieką nad zabytkami, a drugie wyklucza stanowisko Grona zaznaczone protestem dra Jakimowicza. Wobec tego upraszam o zwolnienie mnie ze stanowiska państwowego konserwatora zabytków prehistorycznych, którego obowiązki starałem się za czas swojego urzędowania spełniać możliwie najlepiej, celowo i z troską serdeczną o zabytki powierzone mojej opiece”¹⁰². Pismo Janusza tak rozjętrzyło Jakimowicza, że wysłał do Lwowa specjalnego posłańca z wypowiedzeniem i zapewnił mu pomoc miejscowej policji, aby wreszcie zostało ono przyjęte i pokwitowane przez adresata¹⁰³.

W kontekście zwolnienia pojawiła się pogłoska, że utrata pracy była do uniknięcia, o ile Janusz zmieniłby obrządek greckokatolicki na rzymskokatolicki. Nie ma ona najmniejszej podstawy w świetle wyżej przedstawionego przebiegu wydarzeń. Powodów do dymisji było aż nadto, a żaden z nich nie miał nic wspólnego z wyznaniem Janusza. Ministerstwo chciało uzdrowić zapętloną sytuację we Lwowie. Piotrowskiego także się pozbyto, przenosząc go na emeryturę. Żona Janusza w powojennym wspomnieniu nie dawała wiary tezie o zmianie obrządku, opatrując ją wymownym komentarzem: „podobno!”. Dodała jednak informację ważną dla zrozumienia pryncypialności Janusza: „nie był katolikiem praktykującym, a może nawet niewierzącym, ale uważał – jak mówił – że są rzeczy, których nie sprzedaje się za kawałek chleba”¹⁰⁴. Janusz zresztą nie zerwał współpracy

⁹⁹ PMA: Teczka B. Janusza, R. Jakimowicz do Wydziału Nauki MWRiOP, Warszawa, 22 III 1927.

¹⁰⁰ PMA: Teczka B. Janusza, S. Michalski do B. Janusza, 28 X 1927.

¹⁰¹ PMA: Teczka B. Janusza, R. Jakimowicz do Wydziału Nauki MWRiOP, Warszawa, 21 XI 1927.

¹⁰² PMA: Teczka B. Janusza, B. Janusz do Departamentu Nauki MWRiOP, Lwów, 14 XI 1927.

¹⁰³ PMA: Teczka B. Janusza, R. Jakimowicz do Dyrekcji Policji Państwowej we Lwowie, Warszawa, 26 XI 1927; R. Jakimowicz do MWRiOP, Warszawa, 2 XII 1927.

¹⁰⁴ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska I voto Januszowa, *Wspomnienie*.

z Jakimowiczem, a nawet podjął ją z kierowanym przez tegoż Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. W 1928 roku starał się ponownie o posadę konserwatora we Lwowie, ale jej nie otrzymał.

W końcu 1929 roku polscy przyjaciele zaoferowali Januszowi pracę konserwatora Zbiorów Miejskich w Stanisławowie. Obejmowały one muzeum, bibliotekę i archiwum – wszystkie te placówki właściwie dopiero w organizacji¹⁰⁵. Janusz rok wcześniej przygotował plan organizacji muzeum i apel do społeczeństwa o zbieranie na nie darów. Z miejscowymi działaczami kultury był od dawna w bliskich związkach, zwłaszcza z Wojciechem Przedwojewskim, profesorem gimnazjalnym, i Czesławem Chowańcem, historykiem Ormian stanisławowskich¹⁰⁶. Wydatne poparcie udzieliły mu też władze miejskie Stanisławowa. A jednak porzucił posadę po kilku zaledwie miesiącach, twierdząc, że nie potrafi żyć poza Lwowem. Nie umiał opuścić „pola życiowej batalii”¹⁰⁷.

Wrócił do publicystyki popularnonaukowej¹⁰⁸. Mocniej zaangażował się w prace miłośników Lwowa, prowadził wykłady na kursach wiedzy o mieście, pertraktował udanie z Radą Miejską na temat sfinansowania pracy zbiorowej pod swą redakcją. *Lwów dawny i dzisiejszy*, pomyślany jako kompendium wiedzy o mieście, firmowała Małopolska Agencja Reklamowa. Janusz zamieścił w tej książce kilka tekstów własnych¹⁰⁹. Wydał też pracę autorską pt *Zabytki monumentalnej architektury Lwowa*¹¹⁰. Gromadził materiały do dziejów życia kulturalnego we Lwowie w latach 1772-1848, a nawet do prehistorii Litwy (chyba z uwagi na pochodzenie rodziny swej żony).

Entuzjasta pamiątek ormiańskich

„Żarliwie zajmował się armenicami” – napisała o Januszu Łucja Charewiczowa¹¹¹. Nie jest nam znana geneza tego szczególnego zainteresowania, a wręcz

¹⁰⁵ Z tej okazji Janusz udzielił wywiadu miejscowej gazecie: „Kurier Stanisławowski”, 1930, nr z 12 I.

¹⁰⁶ O Januszu pisze Chowaniec w swej pracy *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku* (Stanisławów 1928, s. 42): „specjalną serdeczną podziękę wyrażam [...] konserwatorowi B. Januszowi ze Lwowa za szereg wskazówek bibliograficznych i za przetłumaczenie ustępu z ormiańskiej książki Pższgianca”.

¹⁰⁷ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 161.

¹⁰⁸ *Nieznany kościół św. Wawrzyńca przy szpitalu Bonifratrów we Lwowie*, „Ziemia”, 1927, nr 12 (referat wygłoszony w Kole Lekarzy Wojskowych we Lwowie); *U grobu Matki Królewskiej*, „Ziemia”, 1927, nr 18; *Kościół św. Magdaleny we Lwowie i jego restauracja*, „Ziemia”, 1928, nr 7; *Historia kościoła św. Marii Magdaleny*, Lwów 1927.

¹⁰⁹ *Lwów dawny i dzisiejszy (kultura – sztuka – dzieje – nauka)*, red. B. Janusz, Lwów 1928, tu jego: *Zabytki architektury Lwowa*, s. 7-49; *Wartość naukowa lwowskich zbiorów publicznych*, s. 53-61.

¹¹⁰ Lwów 1928.

¹¹¹ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 202.

sentymetu, Janusza do przeszłości Ormian polskich. Niektórzy jego biografo-
wie przypisywali je ormiańskości żony, ale to konfabulacja¹¹². Janusz sam posia-
dał rodzinne powiązania z Ormianami, bo któż ich nie miał w Galicji Wschod-
niej, tyle że bardzo nikłe. Ciotka jego, Antonina Błażkiewicz (Błaszkiwicz),
była Ormianką z Adamówki, przedmieścia Brzeżan, i w kościele ormiańskim
w tym mieście brała ślub z Florianem Momockim z Założców (1870), urzęd-
nikiem w 55 regimencie piechoty, a potem kancelistą przy miejscowym sądzie.
W obrządku ormiańskokatolickim chrzcila tam też córkę, Antoninę¹¹³. Można
nawet rozpatrywać ewentualność ormiańskiego pochodzenie rodziny Januszków.
Byli w Galicji i Besarabii Januszewscy, Ormianie, byli też ormiańscy Hanuszow-
wie. Janusz znał od dzieciństwa wielu polskich Ormian we Lwowie. Kolejnych
poznał w trakcie swej pracy zawodowej. Ich nazwiska już padły: Stefanowicz,
Antoniewicz, Thullie. Najbliżej był z Antoniewiczami, rodziną swego kolegi
szkolnego, którego młodszy brat, Włodzimierz, archeolog, tak go po wielu la-
tach wspominał: „zrobił na mnie ogromne wrażenie, niedługo zaczął mnie trak-
tować po koleżeńsku i był częstym u nas gościem, zawsze przynosił pod pachą
wiele książek”¹¹⁴.

Pierwsza publikacja Janusza o Ormianach dotyczyła powstania ich wspólnoty
na Rusi¹¹⁵, Potem przyszły kolejne drobne rozprawki, w tym o dzwonach katedry
ormiańskiej¹¹⁶. W cytowanym już reportażu krajoznawczym z Brzeżan bezustan-
nie przewijał się motyw ormiański. Spacerując po tym mieście, poszukiwał bez-
skutecznie śladów Ormian. Píše o braku grobów z inskrypcjami ormiańskimi
na cmentarzu i, nie bez humoru, o „zgrabnym kościółku ormiańskim, nazwanym

¹¹² Rudominowie nie posiadali żadnych koligacji ormiańskich. Matka żony Janusza, Krzy-
żanowska z domu, mogła takie mieć, gdyż notowane są w XVIII i XIX wieku małżeństwa
między osobami o tym nazwisku a Ormianami. Na przykład w 1721 roku Kazimierz Krzyża-
nowski, polski wójt Stanisławowa, poślubił Rozalię, córkę Doniga Axentowicza. W kolejnym
wieku Jadwiga Krzyżanowska wyszła za Grzegorza Głuchowskiego, ziemianina z Kamienn-
nej, a Petronela za Jana Krzysztofowicza w Stanisławowie (Wirtualne Archiwum Polskich Or-
mian). W Czerniowcach na Bukowinie mieszkali Krzyżanowscy pożenieni z Ormiankami, jak
na przykład Franciszek, prokurator. Choć Krzyżanowscy, tak jak Rudominowie, byli Polaka-
mi obrządku łacińskiego, w latach trzydziestych w jednym z gimnazjów w Piotrkowie uczyła
się Renata Krzyżanowska obrządku ormiańskokatolickiego, pochodząca właśnie z Brzeżan,
córka oficera Krzesława Krzyżanowskiego (informacja p. Marcina Majewskiego).

¹¹³ *Etat zbiorowy wszystkich kategorii zbiorowych przy c.k. sądach kolegialnych i powia-
towych w okręgu lwowskiego c.k. wyższego sądu krajowego na rok 1885*, Lwów 1885, s. 17.
78; www.olejow.pl (Założce księga urodzeń indeks nazwisk M-O); Fundacja Kultury i Dzie-
dzictwa Ormian Polskich w Warszawie: <http://www.archiwum.ormianie.pl/archiwumk.php>.
(księgi metrykalne parafii ormiańskokatolickiej w Brzeżanach).

¹¹⁴ W. Antoniewicz, *Pamiętne chwile wiosny i jesieni życia w progach Zakładu Narodo-
wego im. Ossolińskich*, w: *Ossolineum: księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego
imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Wrocław, 1967, s. 14.

¹¹⁵ „Na ziemi naszej”, 1910, nr 21.

¹¹⁶ „Gazeta Poranna”, 1915, nr 2618-2619.

tak, zdaje się dlatego, że nigdy w nim noga żadnego Ormianina [nie] postanie”¹¹⁷, a który „wrazil mi się w pamięć gruntownie, ale naprawdę gruntownie przeprowadzonym odmłodzeniem; «bajeczna» jest fasada z ciosu, jakby podrukowana fugami zapuszczonymi ciemną farbą czy cementem (!)”¹¹⁸. Mimo że ironicznie potraktowany, stał się właśnie ten kościółek miejscem, w którym Bohdan Janusz wziął ślub, choć ani on – grekokatolik, ani jego żona – rzymska katoliczka, nie mieli nic wspólnego z obrządkiem ormiańskim. Wspomniany już pobyt w Zamościu, za czasów austriackiej okupacji Królestwa Polskiego pod koniec pierwszej wojny światowej, zaowocował pięknym esejem o zabytkach ormiańskich w tym mieście, ogłoszonym najpierw w „Gazecie Lwowskiej”¹¹⁹, a kilkanaście lat potem przedrukowanym w „Posłańcu św. Grzegorza”, z równie pesymistyczną, co w wypadku Brzeżan, konstatacją o braku Ormian: „Zabrali z sobą tylko cudowny obraz Patrona swego św. Kajetana; dziś zaś i słuch po nich tutaj zaginął”¹²⁰.

W 1917 roku ormiański bank zastawniczy „Mons Pius” we Lwowie obchodził szczególną rocznicę swego istnienia, choć nie okrągłą – 123-lecie, licząc od reorganizacji zarządzonej przez władze austriackie. Na prośbę Michała Teodorowicza, ówczesnego kierownika banku, Janusz podjął badania historyczne nad dziejami tej instytucji, które trwać miały kilkanaście lat, a ich podstawą źródłową stał się rękopiśmienny materiał w postaci ksiąg rachunkowych, zdeponowanych przez ormiańskokatolicką Kurię Metropolitalną w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie¹²¹. Wreszcie po dekadzie powstała z tych badań najlepsza ormiańska praca Janusza – monografia *Mons Pius Ormian lwowskich*.

Współpraca z rzutkim organizatorem i edytorem krakowskim Ludomirem Sawickim, profesorem geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i właścicielem oficyny „Orbis”, oprócz wspomnianej już książki o Karaimach, miała w planach Janusza przynieść jeszcze drugą – o Ormianach. Zaproponował ją Sawickiemu w 1925 roku, gdy okazało się, że poprzedni kandydat na autora, Antoni Teodorowicz, Ormianin i zbieracz pamiątek ormiańskich, nie zdoła wywiązać się z zamówienia złożonego mu jeszcze w 1923 roku. „Rzecz jasna – pisał Sawicki do Janusza – że tylko z wielkim zadowoleniem przyjmuję oświadczenie Pana Kolegi, co do gotowości opracowania Ormian. Zaliczka udzielona p. Teodorowiczowi w połowie grudnia 1923 wynosiła 25 000 000 m[arek] p[olskich], co przy ówczesnym kursie fr[anków] sz[wajcarskich] 800 000 równało się 31,25 zł, a więc kwota niezbyt poważna. Zgodnie z życzeniem Szanownego Pana, zapisuję ją tedy na rachunek Pana. Rzecz jasna, że termin wykończenia rękopisu Ormian

¹¹⁷ B. Janusz, *Z wycieczek po Brzeżanach*, s. 426.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 455.

¹¹⁹ B. Janusz, *Z przeszłości Zamościa*, „Gazeta Lwowska”, 1917, nr 188-190.

¹²⁰ B. Janusz, *Przeszłość Ormian w Zamościu*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1926, nr 10/11, s. 41.

¹²¹ A. Teodorowicz, rec.: B. Janusz, *Mons Pius Ormian lwowskich*, *Biblioteka Lwowska*, 26, Lwów 1928, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 13/15, s. 103-104.

pozostawiam najzupełniej uznaniu Pana Kolegi i proszę tylko – skoro Pan będzie w stanie bliżej określić – o łaskawe nadesłanie umowy, zgodnej z umową w sprawie Karaitów¹²². Dodajmy, że za wspomnianą broszurę o Karaitach otrzymał Janusz około 300 złotych. Z planów popularnej syntezy dziejów Ormian nic nie wyszło. Właściciel „Orbisu” zmarł w 1928 roku, zaraziwszy się tyfusem w czasie podróży naukowej po Bałkanach¹²³.

Katedra ormiańska we Lwowie, „jedyny w swoim rodzaju w Europie zabytek”¹²⁴, odnawiana i upiększana była od roku 1908 przez arcybiskupa ormiańskokatolickiego Józefa Teodorowicza. Janusz towarzyszyć miał arcybiskupowi w tym dziele podobno od samego początku, a nawet pracował przy robotach fizycznie. Dzięki jego relacjom prasowym mamy wiedzę o kolejnych fazach prac i poprawkach, jakie wprowadzano po zmianach uznanych za nieudane, na przykład o przekomponowaniu w 1926 roku wcześniej już zamontowanych marmurowych ołtarzy i tronu, zamuiowaniu najdawniejszego wejścia do katedry od strony ul. Ormiańskiej itp.)¹²⁵. Arcybiskup polubił go i bardzo cenił, czego wymiernym dowodem było współfinansowanie przez niego książki o przeszłości i zabytkach województwa tarnopolskiego¹²⁶. Katedra stała się jednak obiektem badawczej rywalizacji, a Janusz odegrał tu istotną rolę, a nawet został okrzyknięty przez swych ukraińskich kolegów autorem najważniejszego odkrycia.

Podczas usuwania barokowych ołtarzy odsłonięta została wnęka okienna ze starymi tynkami. Ponieważ ten fragment muru nie był dostępny wcześniej, tynki nie zostały usunięte podczas poprzednich faz przebudów katedry. Pisał Mykoła Hołubeć: „dnia 8 czerwca zjawił się na miejscu konserwator p. Janusz, któremu podziękuje przysły historyk sztuki naszego kraju za umiejętne i troskliwe odsłonięcie jedyne go dotąd na całej zachodnio-ukraińskim terytorium zabytku freskowego malarstwa ściennego z końca XIV wieku”¹²⁷. Ustalenia robione „na oko” i domysły Janusza oraz jego kolegów najpierw skorygował wezwany z Warszawy specjalista od konserwacji malowideł ściennych, Rutkowski. To on wykonał fachowe oczyszczenie znaleziska i stwierdził, że jest to malarstwo *al secco* (tempera), a nie fresk. Nie ostały się i inne przypuszczenia Janusza, który przypisał ufundowanie malowidła Ormianinowi podpisanemu na dokumencie fundacyjnym katedry z 1363 roku, Jakubowi z Kaffy. Jak się okazało, malowidło było

¹²² Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/ 28, L. Sawicki do B. Janusza, Kraków 22 XII 1925.

¹²³ M. Klimaszewski, *Sawicki (Ślepowron Sawicki) Ludomir Juliusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1994, s. 329-332.

¹²⁴ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 202.

¹²⁵ B. Janusz, *Doniosłe odkrycia w katedrze ormiańskiej*, „Wywiad Codzienny” 1926, nr 23.

¹²⁶ С. Шах, *Львів*, 1, s. 114.

¹²⁷ М. Голубець, *Відкриття середньовічних фресків у вірменському соборі у Львові*, „Стара Україна”, 1, 1925, nr 7/10, s. 121.

znacznie późniejsze (z czasów króla Władysława Jagiełły), podczas gdy w 1363 roku zbudowano katedrę drewnianą, która potem spłonęła. W prasie codziennej Janusz postawił jeszcze kilka innych pochopnych wniosków, między innymi o istnieniu drugiej wnęki z „freskami”, usytuowanej po drugiej stronie katedry, o stylu bizantyjskim malowideł i wykonaniu ich przez tych samych „ukraińskich” malarzy, którzy zdobili ściany łacińskich kościołów w Polsce za Jagiełły¹²⁸.

Odkrycie w ormiańskiej katedrze dzieła „szkoły staroukraińskiej” miało być największym sukcesem Janusza¹²⁹, ale w znanym nam już sporze z konserwatorem Piotrowskim sprawa przerodziła się w bolesną i wyczerpującą polemikę. Oto jak Piotrowski – podczas odkrycia malowideł przebywający służbowo w Wilnie – opisywał tę sprawę do zwierzchnictwa warszawskiego: „Wszystkie warstwy zaprawy odbite młotkami do nagiej ściany z łamanego kamienia i cegły, niszcząc ślady dawnych malowideł (niefreskowych), niepowetowana szkoda wyrządził Janusz [...]. Przy ostrożnym, umiejętnym odbijaniu tynków [...] można było stwierdzić na podstawie niewątpliwie istniejących kilku warstw malowideł, kiedy zamurowano okno samo, a kiedy jego wnękę [...]. Janusz posunął się tak daleko w swej naiwnej ciekawości i samowoli, że po nieumiejętnym usunięciu zamurowania okna, powążył się jako laik odszkrobywać własnoręcznie i odczyszczając z pobiałów zachowane na ścianach pierwotnej framugi okiennej nadzwyczaj cenne malowidła temperowe, które w wielu miejscach uszkodził”. Okazało się, że zapał odkrywcy Janusza nie ograniczył się do malowideł. Pisał dalej Piotrowski: „Dnia 18 czerwca zastałem Janusza w katedrze zajętego osobiście z murarzami wybijaniem otworów w murze celem wyjęcia i usunięcia kamiennej płyty grobowej patriarchy ormiańskiego Stefana zm. w 1551. Janusz wyczytał w starych gazetach, że ta (może inna) płyta była kiedyś umieszczona w pozycji leżącej i zamierzał znów ją tak ustawić, wyłamując w pełnym murze duże otwory celem odszukania owej rzekomej wnęki poziomej [...]. Tynki z całej ściany wokół tego nagrobka zastałem niestety już odbite do nagiego muru. Wśród odłamków znalazłem resztki kilku warstw tynku z odmiennymi malowidłami z różnych epok. W obecności ks. Kajetanowicza wstrzymałem roboty, zabraniając Januszowi dalszego niszczenia cennego wnętrza świątyni. Zamiast uznać niewłaściwość swego postępowania zachował się on zuchwale i arogancko”¹³⁰.

Janusz w podobnie zaciętym stylu rewanzował się w artykułach ogłaszanych w prasie lwowskiej: „odkrycie malowidła i owego otworu łukowego przypisał sobie dr J. Piotrowski, używając go jako pretekstu do zareklamowania swej

¹²⁸ B. Janusz, *Odkrycie fresków średniowiecznych w katedrze ormiańskiej*, „Słowo Polskie”, 1925, nr 161.

¹²⁹ C. Шах, *Львів*, 1, s. 42.

¹³⁰ PMA: Teczka B. Janusza, J. Piotrowski, *Lwów, katedra ormiańska, zniszczenie malowideł przez Bohdana Janusza. Sprawozdanie konserwatora*, Lwów, 13 VI 1925.

niefortunnej pracy o katedrze, z której recenzję przedtem sam sobie napisał, nie znajdując uznania niczyjego za wymysły swe i bałamuctwa. [...] Według dra Piotrowskiego kaplicę zbudowano w 1671 roku, a nawę w 1630 roku – a malowidło owo odnosi on do XV wieku, czyli znalazło się ono tam prędzej, nim zbudowano mury, na których je wymalowano! Oto próbka wartości samej książki i zdolności kombinacyjnych autora! [...] Rozumowanie zaś o chronologii malowidła przypomina świetny cud rabina bełskiego, który jechał końmi w sobotę w ten sposób, że na lewo miał piątek, na prawo sobotę, a pośrodku niedzielę¹³¹.

Podobnie sporna okazała się kwestia pierwotnej architektury katedry, na której temat Janusz także zabierał głos, mimo braku kwalifikacji zawodowych. Odkrywane podczas renowacji detale sprzed wieków rodziły rozmaite koncepcje i prowokowały rozbieżne interpretacje. Janusz odniósł się do tez zarówno ks. Władysława Żyły, autora pracy z 1919 roku, że świątynia Ormian lwowskich była wzorowana na katedrze w Ani¹³², jak i Józefa Piotrowskiego, który ogłosił swoją monografię w 1925 roku, stwierdzając wpływ sztuki Zachodu, zarówno romańskiej, jak i gotyckiej¹³³.

Janusz był zdania odmiennego i dosyć oryginalnego. Uważał, że już pierwsza katedra, ufundowana w roku 1363, była kamienna, a nie drewniana, że roboty murarskie z roku 1437 polegały na dobudowaniu 7-metrowego narteksu i nowej gotyckiej fasady, a nie na wzniesieniu wtedy właśnie katedry kamiennej, że w wieku XVII narteks ten rozbudowano tylko, tak że powstała nawa, potem zlikwidowano zupełnie niemal gotycką fasadę, zaś w 1723 podniesiono w nowej nawie sklepienie do wysokości sklepienia w gotyckim narteksie¹³⁴. Twierdził też, że budowniczy katedry lwowskiej wzorowali się na cerkwiach ruskich Halicza, a te z kolei, choć bizantyjskie – na starożytnej architekturze Armenii. Bez większej troski o podbudowę źródłową wywodził fantastyczne teorie o bizantyjskiej sztuce Ormian: „Znakomici budowniczy z natury, odegrali Ormianie niemałą rolę w architekturze bizantyjskiej, będąc też jej nosicielami w krajach słowiańskich, a niezawodnie i na Rusi halickiej. Ze źródeł nie wiemy, kim z pochodzenia byli budowniczy świątyni Halicza, ale z dzieł ich wynikałoby, że niemały w tym przypadł udział właśnie majstrom ormiańskim; oni to reprezentowali zapewne rolę instruktorów wobec tubylców, a niemniej i wobec niemieckich majstrów, z którymi już bardzo wcześniej spotykamy się na

¹³¹ B. Janusz, *Doniosłe odkrycia*.

¹³² W. Żyła, *Katedra ormiańska we Lwowie*, Kraków 1919; B. Janusz, *Działalność naukowa ks. Wł. Żyły*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1, 1925, s. 209-214.

¹³³ J. Piotrowski, *Katedra ormiańska*; polemika Janusza: *O restauracji katedry ormiańskiej*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1, 1925, nr 7; M. Hołubec ogłosił obszerną polemikę z Piotrowskim w czasopiśmie: „Записки Чина Св. Васлія Великого”, 1926, s. 637-645.

¹³⁴ B. Janusz, *Doniosłe odkrycia*.

Rusi”¹³⁵. Bez znajomości dziejów chrześcijaństwa ormiańskiego, jego relacji z Kościołem Bizancjum i opinii prawosławnych metropolitów Rusi o Ormianach jako heretykach, przesądzał Janusz, że „pokrewieństwo religijne zdecydowało niezawodnie o wspólnej architekturze świątyni ormiańskiej i ruskiej, zbudowanych przez tego samego budowniczego”. Widział (niestety tylko oczyma wyobraźni) „liczny udział Ormian w pracach budowlanych” na ziemiach słowiańskich, w tym nawet na krakowskim Wawelu. Na podstawie tych wyobrażeń dochodził do wniosku, że „pierwszymi ormiańskimi przybyszami na Rusi byli właśnie mistrzowie budownictwa, po nich dopiero (po rozbiciu niepodległości Armenii) przyszło rycerstwo, a na samym dopiero końcu kupcy i rękodzielnicy, z których dopiero po wiekach utworzyła się polska szlachta nobilitowana”. Wszystko to wynikało z analizy architektury zabytków, dokonanej przez ludzi bez nawet wykształcenia w zakresie historii sztuki i bez elementarnej wiedzy o sztuce ormiańskiej.

Wybitny znawca sztuki Ormian polskich, Tadeusz Mańkowski, już po śmierci Janusza udowodnił przekonywająco fałszywość wszystkich trzech koncepcji, wskazując na kościoły ormiańskie Kaffy, jako wzór katedry lwowskiej¹³⁶.

W 1927 roku we Lwowie ks. Dionizy Kajetanowicz zaczął wydawać pierwsze czasopismo ormiańskie w Polsce, „Posłaniec św. Grzegorza”. Ukazywało się w języku polskim i odegrało ważną rolę w życiu wspólnotowym Ormian polskich. Janusz podjął z nim współpracę od samego początku, ale nic nie potwierdza twierdzenia Iwana Swarnyka, że „Ormianie zawdzięczają B. Januszowi także ukazania się we Lwowie w 1927 roku czasopisma «Posłaniec św. Grzegorza»”. Publikował tam natomiast sporo, zarówno pod własnym nazwiskiem, jak i pod kolejnym pseudonimem. Było nim niemal dosłowne tłumaczenie jego imienia i nazwiska na język ormiański – Astwadzadur (= Bogdan) Howhanian (= syn Jana). Czy użycie go oznaczało przyznanie się do posiadania trzeciej – po polskiej i ukraińskiej – tożsamości kulturowej, to jest ormiańskiej? Pierwszy artykuł nosił tytuł *O restauracji naszej katedry* i relacjonował dzieje prac podjętych na zlecenie abpa Józefa Teodorowicza¹³⁷. Kolejne też dotyczyły katedry: jej zabytkowych dzwonów¹³⁸ i nowej polichromii¹³⁹, a poza tym dzieł sztuki powstałych dla uczczenia jubileuszu abpa Teodorowicza¹⁴⁰, zbiorów armenistycznych Era-

¹³⁵ B. Janusz, *Zabytki monumentalnej architektury Lwowa*, s. 18-21. Por. też: B. Janusz, *Zabytki architektury Lwowa*, w: *Lwów dawny i dzisiejszy*, s. 21.

¹³⁶ T. Mańkowski, *Sztuka Ormian lwowskich*, Kraków 1934. Obszernie charakteryzuje dyskusję wokół katedry Joanna Wolańska, zob. jej książkę, *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010.

¹³⁷ A. Howhanian [B. Janusz], *O restauracji naszej katedry*, „Posłaniec św. Grzegorza” 1927, nr 2/3 s. 7-10.

¹³⁸ *Dzwony katedry ormiańskiej*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 4, s. 13-17.

¹³⁹ A. Howhanian [B. Janusz], *Nowa polichromia katedry ormiańskiej*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 5/6, s. 26-30.

¹⁴⁰ *Najcenniejsze pamiątki jubileuszu*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 5/6, s. 20-26.

zma Barącza¹⁴¹, Ormian w Zamościu¹⁴², prawodawstwa polskiego odnośnie do ochrony zabytków¹⁴³.

Zwłaszcza tekst o polichromii katedralnej, wykonywanej przez Jana Henryka Rosena, był ważny. Idei arcybiskupa, zastosowanej przy przebudowie katedry, Janusz bronił w sposób bardzo inteligentny. „Nie miejsce tu na ocenę, jakiej godne jest wielkie dzieło J. Rosena, o którym studia już dziś pisać można – pisał – ale choćby pobieżnie obowiązkiem jest wspomnieć tu o nim, kiedy uznano je za największy sukces restauracji obecnej. Od szczegółowej krytyki wstrzymać się należy może i z tego względu, że brak na razie jeszcze perspektywy czasu, która pozwoliłaby uniknąć sądów przedwczesnych. Mozaiki Mehoffera najlepszym są tego dowodem; dziś bezwarunkowo zmodyfikować musimy sądy poprzednie o nich. To, co już dziś powiedzieć można o malowidłach Rosena, to uznanie ich bezwzględne za dzieło twórcze, mimo, iż artysta operuje w nim formami dawnymi i zdawałoby się naśladowuje twórczość epoki dawno minionej”. Wyliczając inspiracje Rosena (benedyktyńskie miniatury średniowieczne, dzieła mistrzów nazareńskich i prerafaelitów, lekkie aluzje bizantyzmu, nieco modernizmu), stwierdzał: „ale nic z ormiańszczyzny, jeżeli nie weźmie się pod uwagę drugorzędnej w tym wypadku ornamentyki, próbującej nieśmiało uchodzić za coś ormiańskiego, wschodniego”. Uznał, że artysta słusznie poszedł bliższą mu kulturowo drogą niż „gdyby mu narzucono wzory starormiańskie”, które by „bezdusznie odrobił”, posiłkując się inspiracją „obcą [mu] całkiem”. Nowa polichromia w katedrze ormiańskiej była bowiem dziełem tkwiącym całkowicie w wielkich tradycjach kultury Zachodu, „jak zachodnią jest dusza jego wykonawcy”, i dzięki temu powstało dzieło oryginalne. „Sztuka jego to nie fotografia przeszłości, ale samoistny twór żywy z krwią i kośćmi; krwią jest duch wiary, ożywiający twórcę, kośćmi zaś repertuar środków techniki i ekspresji, zaczerpnięty z skarbnicy wieków i użyty z całym mistrzostwem”¹⁴⁴.

Okolo 1926 roku Janusz przygotował projekt utworzenia Muzeum Ormiańskiego. Zreferował go na II Zjeździe Konserwatorów i Muzeologów Polskich w Warszawie (3-5 listopada 1927), który na jego wniosek uchwalił jednogłośnie rezolucję: „II. Zjazd Konserwatorski, mając na uwadze znakomite zasługi Ormian w dziejach kultury Polski, uważa za konieczne założenie przy Kurii Archidiecezjalnej Ormian we Lwowie, diecezjalnego muzeum zabytków i pamiątek ormiańskich, tudzież uporządkowanie istniejącego przy Kurii archiwum i biblio-

¹⁴¹ A. Howhanian [B. Janusz], *Ś. p. Erazm Barącz i jego zbiory*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 10-11.

¹⁴² *Przeszłość Ormian w Zamościu*.

¹⁴³ B. J[anusz], *Opieka nad zabytkami kultury i sztuki według nowych przepisów prawnych*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 16/17, s. 124-125. Zob. też: I. Горбань, *Вірменський музей у Львові*, w: *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2012, s. 129-130.

¹⁴⁴ A. Howhanian [B. Janusz], *Nowa polichromia*.

teki. Dla urzeczywistnienia tego postulatu, zwraca się II. Zjazd Konserwatorski do J. E. X. Arcybiskupa Teodorowicza z prośbą, by łącznie z przeprowadzoną restauracją katedry lwowskiej raczył powagą Swego Dostojeństwa i wpływów w społeczeństwie ormiańskim umożliwić jak najrychlejsze zrealizowanie takiego Muzeum we Lwowie”. Janusz samodzielnie przygotował program i projekty organizacyjne muzeum i marzył, że wraz ze wspomnianymi w rezolucji archiwum i biblioteką stworzy we Lwowie „swego rodzaju instytut armenistyczny, propagujący badania naukowe we wszelkich dziedzinach ormianoznawstwa”¹⁴⁵.

O konieczności utworzenia Muzeum Ormiańskiego pisał też Janusz w eseju o *Wartości naukowej naszych zbiorów publicznych*¹⁴⁶. Podkreślał tam rolę kulturową Ormian lwowskich jako czynnika ułatwiającego spotkanie kultur Wschodu i Zachodu w tym miejscu Europy. Był to dla niego główny argument za stworzeniem we Lwowie kolekcji obrazującej przedziwną dwoistość tego miasta dawnej Polski. Swój pomysł konsultował z Zarządem Muzeów Miejskich, gdzie spotkał się on z poparciem. „Nie było, niestety – pisał – dotychczas nikogo, kto by o tym mógł i chciał pomyśleć poważnie, ale gdyby ogólniej znano, jak wielkie bogactwo materiału w grę wchodzi, z pewnością nikt by zadowolnić się nie chciał tylko jakimś [muzealnym] dziełem skromnym. Zabytki ormiańskie zasługują na poważne muzeum nie tylko z względów patriotyzmu ormiańskiego, przez wzgląd na znaczenie Ormian w kulturze Lwowa i Polski w ogóle, ale najbardziej może przez wzgląd na znaczenie Lwowa, jako punktu ścierania się różnorodnych elementów wschodnich, między którymi główna rola w pewnym okresie czasu przypadła właśnie Ormianom. Życie tej zwartej kolonii z dalekiego Wschodu na gruncie lwowskim tyle wykazuje momentów ciekawych ze stanowiska ogólnej nauki, iż wielka na nas spadnie odpowiedzialność, gdybyśmy jeszcze w ostatniej chwili nie ratowali resztek jej kultury, sztuki, obyczajów i właściwości, tym większą zaś będzie chluba, jeśli zechcemy tę myśl urzeczywistnić”. Stworzenie muzeum miała poprzedzić wystawa zabytków, zaprojektowana przez Janusza przy poparciu Towarzystwa Miłośników Lwowa na jesień 1928 roku.

Mimo że do wystawy wtedy nie doszło, Janusz dalej pisał o swym pomyśle, teraz w „Posłańcu św. Grzegorza”¹⁴⁷, wsparty tam przez Antoniego Teodorowicza¹⁴⁸. Jednak tuż potem „Posłaniec”, zamieściwszy jeszcze entuzjastyczną recenzję pracy o banku „Mons Pius”, przestał gościć teksty Janusza na swych łamach. Być może poszło o krytykę, coraz ostrzejszą, armenizacji katedry podczas jej renowacji, jako „fałszowania” jej rzekomego bizantyjskiego wyglądu zewnętrznego. „Zbytecznym kłamstwem” nazwał dekorację architektoniczną wzorowaną

¹⁴⁵ A. T[eodorowicz], *W sprawie muzeum orm[iańskiego] we Lwowie*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 16/17, s. 126-127.

¹⁴⁶ *Lwów dawny i dzisiejszy (kultura – sztuka – dzieje – nauka)*, red. B. Janusz, Lwów 1928.

¹⁴⁷ B. J[anusz], *Opieka nad zabytkami kultury i sztuki*, s. 124-125.

¹⁴⁸ A. T[eodorowicz], *W sprawie muzeum*.

na architekturze ormiańskiej, bo te jego zdaniem „pseudo-ormiańskie ozdoby”, rzekomo zacierały wzory skopiowane z ruskiego Halicza¹⁴⁹. Natomiast Piotrowski pozostał na polu bitwy z racji zasiadania jako konserwator państwowy w komisji mieszanej, powołanej na mocy konkordatu przez abpa Teodorowicza do opieki nad zabytkami archidiecezji ormiańskokatolickiej, aż do swego odwołania z urzędu¹⁵⁰.

W dniach 12-13 czerwca 1930 Janusz uczestniczył w V Zjeździe Delegatów Związku Muzeów w Tarnowie, obok takich tuzów muzealnictwa polskiego, jak Franciszek Kopera, Kazimierz Buczkowski, Mikołaj Piotrowski, Aleksander Czołowski, Ilarion Świącicki, Henryk Cieśla, Kazimierz Osieński, Marian Gumowski. Raz jeszcze wystąpił z postulatem założenia Diecezjalnego Muzeum Ormiańskiego¹⁵¹. Na jego wniosek zjazd uchwalił kolejny apel do abpa Teodorowicza, „by dla uświetnienia tegorocznego 300-letniego jubileuszu Unii Kościoła Ormiańskiego z Rzymem zechciał – choćby w najskromniejszych na razie rozmiarach – stworzyć Ormiańskie Muzeum Archidiecezjalne, w którym na początek znalazłyby schronienie wycofane z użytku pamiątki i zabytki katedry i prowincjonalnych kościołów ormiańskich w Polsce, a następnie wszystko, co tylko wiąże się z życiem dawnym i obecnym Ormian polskich w ogóle, a lwowskich w szczególności”¹⁵².

O Ormianach Janusz pisał w wielu swych pracach dotyczących zabytków Lwowa¹⁵³, ale te im wyłącznie poświęcone miały dopiero wyniknąć na bazie wieloletniej kwerendy i pomyślanych bardzo szeroko badań. Dysponował już olbrzymią bibliografią dotyczącą Ormian polskich i sporą kolekcją publikacji o nich. Przygotowywał monografię katedry ormiańskiej we Lwowie oraz pracę o postaciach ormiańskich w literaturze polskiej. Myślał nawet o analizie antropologicznej, „zabezpieczając” w tym celu kilkanaście czaszek wydobytych z grobów rozkopanych podczas renowacji katedry. Planował wydać *Corpus inscriptionum armenicarum*.

¹⁴⁹ *Zabytki monumentalnej architektury Lwowa*, s. 18-21.

¹⁵⁰ *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus armeno-catholici pro anno Domini 1928*, Lwów 1928, s. 15; toż za rok 1930, s. 20.

¹⁵¹ *Zjazd Związku Muzeów*, „Czas”, 1930, nr z 17 VI; *Piąty zjazd muzeologów polskich w Tarnowie*, „Kurier Krakowski”, 1930, nr 159.

¹⁵² A. Czołowski, *Wystawa ormiańska we Lwowie, czerwiec – październik 1932*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1932, nr 64/66, s. 133.

¹⁵³ Na przykład o bazylianach ormiańskich przy kościółku św. Jana i o katedrze pisał w eseju: *Zabytki architektury Lwowa (Lwów dawny)*, o katedrze w: *Zabytki monumentalnej architektury Lwowa*, s. 17.

Śmierć i pamięć

Od dłuższego czasu narastały kłopoty finansowe Janusza. Wspomina jego żona, że pojawiły się, odkąd zaczął wydawać swoim sumptem „Wiadomości Konserwatorskie”, a pogłębiły niebezpiecznie po utracie pracy i odmowie przyjęcia proponowanej posady w Stanisławowie. „Nie mając już wtedy oparcia w stałej pensji, wpadł w długi w drukarni i kliszarni, i nie płacił komornego. Zaskarżyli go wszyscy (gospodarz – Ormianin!). Gospodarz nie wziął nawet tego pod uwagę, że mieszkanie było kupione za grube pieniądze (w r. 1923 tak się je zdobywało)”¹⁵⁴. Gdy Janusz uczestniczył w obradach zjazdu muzealników w Tarnowie, wierzyciele zajęli jego ruchomości. „Zlicytowano wszystkie meble i bibliotekę, bez której nie mógł już pracować; załamany psychicznie, wyrugowany nawet z mieszkania, nie miał już sił do walki i popełnił samobójstwo” – relacjonowała po latach przebieg wypadków żona¹⁵⁵. Ostatni akt dramatu miał miejsce w jednym z lwowskich hoteli w nocy z 4 na 5 listopada 1930 roku. Janusz odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Na temat przyczyn tragicznego epilogu życia Bohdana Janusza nagromadziły się przekazy miejscami ze sobą sprzeczne. Jeden, zasadniczy, do tej pory nie był znany. On sam był jego autorem. Długi list, spisany 10 czerwca 1930 roku, a więc tuż po licytacji mienia, przepelniały oskarżenia wobec niemal wszystkich¹⁵⁶. Niewysłany chyba do adresata, nieznanego z nazwiska „dyrektora”¹⁵⁷, przechowany został przez żonę.

Od dłuższego czasu źle, bardzo źle mi się dzieje – pisał Janusz. – Zaczynałem zęby i próbowałem po męsku znosić liczne, za liczne dopusty boże. Trzeba było na zewnątrz przybrać maskę równowagi, przybrałem ją nawet przed samym sobą, bo za nic dopuścić nie mogłem, i nie chciałem, by coś z tej łamiącej wszystko w człowieku udręki dotykać mogło moją dobrą, ale nadto słabą żonę. Nie moją było winą, że w czasie mojej nieobecności, jak grom, uderzył w nią deprymujący w niesłychany sposób cios, w postaci sądowej grabieży ruchomości, jak się nazywa legalnie ten istny rozbój, popełniany na człowieku bezbronnym. Zabrano mi wówczas wszystko, co się tylko dało, a podła ormiańska łapa zrabowała mi nawet bibliotekę, nie oszczędzając przy tym i dziesięciu czaszek nieboszczyków orm[iańskich] z podziemi katedry lw[owskiej], które trzymałem dla pomiarów i zbadania antropologicznego. Meble sprzedano za cenę drzewa na opał, czaszki kupiły żydy¹⁵⁸, książki zrujnowano, pozbawiając mnie je-

¹⁵⁴ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska 1 voto Januszowa, *Wspomnienie*.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

¹⁵⁶ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/28, B. Janusz do niewiadomej osoby, Lwów, 10 VI 1930.

¹⁵⁷ Był to ktoś z otoczenia księcia Romana Sanguszki.

¹⁵⁸ Być może właśnie te czaszki (21 z podziemi kościoła ormiańskiego w Łucku i 6 z katedry ormiańskiej we Lwowie) stały się podstawą badań Tadeusza Henzla, z których komunikat

dynego w danej chwili warsztatu pracy. Cios ten złamał mnie wprost na małe kawałki. Chciałem sobie palnąć w łeb, ale niestety, mam wiadome sobie obowiązki.

Janusz nie rozumiał przyczyn katastrofy, odrzucał swą własną odpowiedzialność: „Ja osobiście nie palę, nie piję, nie mam żadnego nałogu, prócz chyba pracy, żyję skromnie, jak mysz w dziurze, pracuję bez końca – i dlaczego borykać się mam ciągle z tak marnym życiem? – pytał. – Borykałem się i borykam na prawdę ponad moje siły, od 1914 roku nie miałem ani miesiąca wytchnienia, ani jednych wakacji – a efekt tego? Oto, zaraz po świętach mam być całkiem ordynarnie wyrzucony na bruk [...]. Grom ten wisi nade mną od roku, każdy nerw mój odczuwa go jak to Edgar Allan Poe po mistrzowsku skreślił w swojej *Studni i wahadle*. I jak w takich warunkach pracować umysłowo?”

W liście tym Janusz wspominał o swych obawach co do odporności psychicznej młodej żony na pogarszający się stan rzeczy: „żona też mogła sobie życie odebrać, bo jej siostra już tak postąpiła”. Nie wydaje się jednak, aby to powołanie było dokładne. Wprawdzie starsza siostra Jadwigi, Bronisława Rapfowa, faktycznie popełniła samobójstwo w 1918 roku, ale relacje między Januszem a żoną, według opowieści jej siostry, były wtedy napięte nie z winy postronnych ludzi lub jej psychiki. Zawsze apodyktyczny, nie umiał lub nie chciał jej wytłumaczyć trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł. Według relacji bliskich cierpiała, nie czuła się dobrze w tym związku, nie rozumiała zachowania męża. A ten nie godził się nawet na najmniejsze ustępstwo od przyjętej na siebie roli przywódcy rodziny i dostarczyciela dóbr materialnych, roli, której nie potrafił teraz wypełnić. Nie godził się, aby podjęła pracę zarobkową, choć sam nie był w stanie zaspokoić potrzeb nawet tak podstawowych, jak jedzenie. Nie mogła gotować w domu, bo on uważał, że powinni stołować się na mieście. Ponieważ nie było na to środków, gotowała w ukryciu. Sądziła, że ją zaniedbuje, gdy nie zjawiał się w umówionej restauracji, a ona nie miała czym zapłacić za zamówione już danie. Albo gdy po całym dniu czekania w domu na jedzenie, on wychodził, obiecując coś kupić, jednak nie wracał aż do następnego dnia. Nie zdawała sobie sprawy, że prawdopodobnie w obu przypadkach po prostu nie był w stanie zdobyć pieniędzy i nie chciał się do tego przyznać. Ich związek rozpadał się, gotowa była odejść, lub nawet już to zrobiła – tu informacje rodzinne nie są jednoznaczne¹⁵⁹. W każdym razie w jej rodzinie utrzymywało się przekonanie, że przyczyną bezpośrednią tragedii Janusza była perspektywa porzucenia go przez nią¹⁶⁰.

Gospodarz – Ormianin, dosadnie przezwany w rozrachunkowym liście Janusza („podła ormiańska łapa”), nie popełnił zarzucanych mu okrucieństw. Przede

pt. *Skład rasowy Ormian polskich. Czaszki z XVII wieku* zamieścił on w *Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, red. P. Dąbkowski, 15, 1935, z. 3, s. 215.

¹⁵⁹ Informacje p. K. Curzydło, siostrzenicy Jadwigi Januszowej.

¹⁶⁰ Relacja p. K. Curzydło.

wszystkim trzeba tu wyjaśnić, że czynsz za mieszkanie – około 120 zł miesięcznie, gdy chodzi o to, jakie mieli Januszowie w tej dzielnicy Lwowa, jednej z najelegantszych – tylko w $\frac{1}{3}$ szedł do kieszeni właściciela domu. Większość sumy wpłacanej przez lokatora stanowiły obowiązkowe opłaty państwowe i miejskie. Jeżeli lokatorzy zalegali z czynszem, podatki za nich musiał płacić kamienicznik. Aleksander Warteresiewicz-Słoniewski był więc w położeniu nieciekawym – kredytował Januszów być może przez dłuższy czas i jego zniecierpliwienie było w pełni zrozumiałe. Nie całkiem wiernie oddał Janusz w swym liście także los swych materiałów badawczych. Biblioteka i inne zbiory zostały – jak się okazało – jedynie zajęte w sekwestr i czekały na spłatę zaległości finansowych, nie zaś sprzedane czy rozproszone. Wszystkie wróciły potem do żony Janusza.

Szukając poza sobą przyczyn swych nieszczęść, upatrywał je Janusz nawet w systemie społecznym: „lepiej dziś rozumiem, dlaczego pewni ludzie tęsknią do komunizmu” – wyznawał w liście. Jednak najzarliwszy akt oskarżenia kierował wobec „moich rzekomo przyjaciół”. Zarzucał im, że przez lata korzystali z jego wypisów źródłowych i porad¹⁶¹, ale na jego tragedię życiową patrzyli jak na ciekawe widowisko, nie usiłując mu pomóc: „nikt (dosłownie!) nawet nie zapytał choćby z grzeczności, za co też zjem obiad. [...]; zламаły mnie niepowodzenia, ale dobiły wprost i zgmiotły owe doświadczenia z [...] podłością ludzką. Robić coś trzeba było koniecznie, by się ratować, a tu sił ani rusz znikąd wykrzesać! Jak ja strasznie cierpiałem kilka miesięcy długich, cierpiałem tym bardziej, że ani się poskarżyć nie było komu, a kryć się trzeba było ze swoim cierpieniem, by nie widzieć twarzy rozdarowanych, iż przecież udało się komuś zepchnąć mnie pod rynnę, gdzie mnie tylu znacznych i czcigodnych widzieć chciało koniecznie [...]; objąłem się krwawo, jak ptak w klatce, przyjaciele kołem otaczali kłatkę [...], dostawałem nawet brawa, kiedy [...] udawałem, że to nie boli!”

Zapłatał się w tę tragedię polski arystokrata, ksiązę Roman Sanguszko, właściciel Gumnisk pod Tarnowem i Podhorców między Złoczowem a Brodami. Był to człowiek niezwykle bogaty, na liście najbogatszych Polaków zajmował 30 pozycję. Dochody pozwalały mu rozwijać liczne rozrywkowe pasje: jazdę szybkimi samochodami, polowania, wyścigi konne. Za jedną tylko transakcją w roku 1927, to jest sprzedaż 600 hektarów ziemi państwu na fabrykę związków azotowych, uzyskał ponad 200 tysięcy dolarów. Nie wiadomo, gdzie i kiedy po-

¹⁶¹ Jeszcze po śmierci Janusza napotykamy ślady tej formy jego obecności w życiu naukowym Lwowa. Wspominał o nim Adam Bochnak: „Bohdanowi Januszowi zawdzięczam wiadomość, że wspomniany rysunek znajduje się w Archiwum Kapituły Łacińskiej we Lwowie, i że jest opatrzony sygnaturą 457/LXV. Mimo usilnych starań nie zdołał ś. p. Janusz uzyskać fotografii” (A. Bochnak, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka*, Lwów 1931, s. 150). W 1945 roku Włodzimierz Antoniewicz pisał: „jeszcze przed wojną otrzymałem od ś. p. Bohdana Janusza fotografie zabytków z grobu skrzynkowego w Zastawiu, w pow. tarnopolskim, które podczas wojny zaginęły” (W. Antoniewicz, *Z dziedziny archeologii ziem Polski (szkice, przyczynki, notatki)*, „Światowid”, 18, 1939/1945, s. 397).

znał go Janusz, ale ich kontakty musiały być częste, bo we wspomnianym liście tak o nim pisał: „najlepszy znajomy i «przyjaciel» – pan chyba milionowego majątku – znalazł dla mnie 5 lub 10 złotych, ale tylko wtedy, gdy przyniosłem mu książkę, jaką kupił, ale nie zapomniał targować się do upadłego (sic!)”. Prosił adresata swego listu: „Czy Wielmożny Pan Dyrektor mógłby stawić się za mną do zacnego księcia?”. Chodziło o stosunkowo skromną pożyczkę 1000 złotych dla zaspokojenia właściciela domu i zdobycia „jakiej takiej równowagi i możliwości pracy”. Chciał Janusz pokończyć projekty pisarskie, a wszystkie wymienione w liście dotyczyły tematyki ormiańskiej – rozprawa o Ormianach w powieści polskiej, bibliografia, korpus inskrypcji, historia katedry. „Nie prosiłbym o tę pomoc, gdybym nie miał poczucia, iż potrafię być jeszcze pożyteczny, i gdybym nie miał świadomości, iż nie jestem jeszcze bankrutem życiowym, poza ową potrzebą doraźną, której załatwienie otworzy mi możliwość zdobycia równowagi”. Pomoc nie przyszła.

Samobójstwo Janusza wstrząsnęło Lwowem tylko na chwilę, doniosły o nim gazety¹⁶², odbył się cichy i ubogi pogrzeb, a potem jeszcze jakiś czas rozprawiano o powodach. Jedni „upatrywali [je] w jego nieudolności zorganizowania finansowych podstaw bytu, w jego osobistych niedolach, gniółł go przecież przeważnie niedostatek, od ulubionych badań naukowych odrywało przymusowo, zarobkowe wyrobnictwo pióra”¹⁶³. Inni nie wzdragali się napisać publicznie, że „podgryzała go szcurza prawdziwie robota, która nie ma odwagi wystąpić otwarcie z zarzutem, a często nie ma z czym wystąpić, ale ryje głucho, potajemnie, z satysfakcją i zawsze wtedy, gdy ofiara znajduje się prawie u upragnionego celu”¹⁶⁴. W tamtych czasach, ciężkich zwłaszcza dla inteligencji miejskiej, nie było to wydarzenie wyjątkowe. Światowy kryzys ekonomiczny, bezrobocie wśród osób wysoko wykształconych, brak perspektyw życiowych – wywołały depresję społeczną. Co rusz gazety donosiły o samobójstwach desperatów. Niespełna miesiąc po pogrzebie Janusza podobne rozwiązanie wybrał inny badacz przeszłości Lwowa, wybitny historyk urbanistyki i topografii, Ignacy Drexler, profesor Politechniki Lwowskiej. On też był, jak Janusz, działaczem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa. „Prace, zabiegi i projekty ich wszystkich przerwały się niestety nagle i na zawsze. Przez zgony ich Towarzystwo poniosło niepowetowaną stratę, tym boleśniejszą, że każdy z nich, będąc w pełni sił, długo jeszcze mógł pracować dla polskiej nauki i kultury, a tym samym i dla Towarzystwa, które nazwiska ich stale we wdzięcznej zachowa pamięci” – pisali działacze tej organizacji¹⁶⁵.

¹⁶² „Gazeta Lwowska”, 1930, nr z 5 XI; „Dziennik Ludowy”, 1930, nr z 6 XI; „Gazeta Polska”, 1930, nr z 6 XI; *Samobójstwo byłego konserwatora*, „Kurier Poranny”, 1930, nr z 7 XI.

¹⁶³ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*, s. 161-162.

¹⁶⁴ S. Łempicki, *Ś. p. Bohdan Janusz*, „Gazeta Lwowska”, 1930, nr 265.

¹⁶⁵ *Towarzystwo Miłośników*, s. 11.

Gdy Maria Warteresiewiczowa-Słoniewska, żona właściciela kamienicy, zwróciła wdowie księgozbiór i materiały Janusza, ta rozprzedała je różnym bibliotekom i zbieraczom. Część ukrainoznanawcą zakupili bazylianie z Żółkwi¹⁶⁶, wypisy do dziejów kultury Lwowa – Ossolineum¹⁶⁷, książki i notaty dotyczące się spraw ormiańskich – nabył Archidiecezjalny Związek Ormian zadłużony się przy tym, gdyż ofiarność jego członków nie do końca obrodziła. Zachowała się w tym zbiorze licząca przeszło 600 pozycji bibliografia i niedokończone opracowania o dziejach Ormian polskich¹⁶⁸. Spuścizna Janusza przetrwała w bibliotece Związku do pierwszej sowieckiej okupacji Lwowa (1939-1941) i wtedy została zawłaszczona przez instytucje utworzone przez okupanta. Dalszy jej los nie jest znany. Ukraiński biograf Janusza, Iwan Swarnyk, twierdzi, że rękopisy armenistycznych prac Janusza wywiozła po drugiej wojnie światowej do Polski wdowa. Nie ma racji, gdyż nie dysponowała już nimi od 1932 roku. Wydaje się raczej, że pozostały we Lwowie w posiadaniu prywatnym lub państwowym. Być może stały się podstawą erudycji ukraińskiego badacza Ormian lwowskich, Wołodymyra Daszkiewicza, publikującego w w drugiej połowie XX wieku.

Tragiczna śmierć Janusza sprawiła, że idea wystawy i muzeum ormiańskiego we Lwowie urzeczywistniła się już bez jego udziału. Organizacją wystawy zabytków ormiańskich zajął się komitet pod patronatem arcybpa Teodorowicza, kierowany przez prof. Jana Bołozę-Antoniewicza, historyka sztuki pochodzenia ormiańskiego, a wspierany przez Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa i Archidiecezjalny Związek Ormian. Pracowali w nim polscy przyjaciele Janusza, specjaliści z poszczególnych dziedzin sztuki i historii: Czołowski, Charewiczowa, Mękicki, Mieczysław Gębarowicz, Tadeusz Mańkowski, Bronisława Wójcik-Keuprulianowa. W przemówieniu wygłoszonym podczas otwarcia wystawa w czerwcu 1932 roku Czołowski przypomniał wkład Janusza. Eksponowano zgromadzone zabytki do 1934 roku w salach Kamienicy Królewskiej przy rynku lwowskim. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, miała echa zagraniczne, pokazała trafność intuicji Janusza¹⁶⁹. Pomysł założenia muzeum także został podtrzymany. Arcybpa Teodorowicz zatrzymał część eksponatów z wystawy, mianował kanonika Wiktora Kwapińskiego kustoszem muzeum w organizacji¹⁷⁰.

¹⁶⁶ Arch. PAN w Warszawie: sygn. III-166/29, J. Sławińska l voto Januszowa, *Wspomnienie*.

¹⁶⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: sygn. 17 190 (wersja elektroniczna: DE-2824 i DE-1825), *Materiały bibliograficzne Bohdana Janusza dotyczące m.in. literatury i zbiorów artystycznych we Lwowie, ułożone w porządku alfabetycznym osób i instytucji*.

¹⁶⁸ „Posłaniec św. Grzegorza”, 1931, nr 48/49, s. 85-87; „Wschód”, 3, 1932, nr 1/2, s. 67.

¹⁶⁹ *Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie, 19 VI – 3- IX 1932. Przewodnik*, Lwów 1932; A. Czołowski, *Wystawa ormiańska we Lwowie, czerwiec – październik 1932*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1932, nr 64/66, s. 133-134; Biblioteka Narodowa w Warszawie: rkps 5515, A. Czołowski, *Przemówienie z 19 czerwca 1942*.

¹⁷⁰ *Szematyzm archidiecezji ormiańskokatolickiej na rok 1933*, Lwów 1934.

Stalej ekspozycji muzealnej nie zdołano jednak do wybuchu drugiej wojny utworzyć. Jego zbiory były udostępniane tylko na prywatne prośby. Cios idei Janusza przyniosły dopiero rządy sowieckie. W latach 1939-1941 zbiory podzielono pomiędzy muzea państwowe sowieckiego wtedy Lwowa i już nigdy nie zostały scalone¹⁷¹.

Szybko zaczęła się rywalizacja o prawo do pamięci po Bohdanie Januszu. Trafnie ujęła to Łucja Charewiczowa: „Nad jego samobójczym grobem zgłosili Ukraińcy akces do jego naukowego dorobku, w *Encyklopedii Ukraińskiej* zaliczony został w poczet ich badaczy. Jeśli jednak przyjmiemy nawet, iż dwom narodom i dwom kulturom on służył, to jednak polskie zamię kulturalne było dominantą jego twórczości i trudno przyjąć jednostronne twierdzenie, że we wszystkich jego pracach przewija się wyraźnie ideologia ukraińskiej dyscypliny badawczej”¹⁷². Charewiczowa nawiązywała do głosów dwóch ukraińskich znajomych Janusza – Hołubcia oraz Krypjakewycza, wydrukowanych w ukraińskim dzienniku „Dіло”¹⁷³. Odpowiedzią na nie były liczne wspomnienia polskich kolegów zmarłego, w tym zwłaszcza wybitnego historyka sztuki, prof. Stanisława Łempickiego, na łamach najstarszego polskiego dziennika we Lwowie, „Gazety Lwowskiej”, oraz Antoniewicza, Jakimowicza i innych w periodykach naukowych. Noty o Januszu pojawiły się też w polskich encyklopediach¹⁷⁴.

Warto tu przypomnieć zwłaszcza słowa Łempickiego, współbrzmiące z innymi przekazami, a przy tym precyzyjnie wyłuszczone istotę zagadki tożsamościowej Janusza:

był z pochodzenia Rusinem, nie zapierał się tego, a jednak całą swoją umysłowością, całym typem swej duchowej kultury przyłgnął do tego, co polskie i badaniu przeszłości polskiej, polskiego życia dawnego i współczesnego poświęcił się prawie bez reszty, należał do tych Rusinów, co w zgodzie i harmonii obu narodów widzą przyszłość wspólną, zwłaszcza przyszłość na polu kulturalnym¹⁷⁵.

Nie ukazała się żadna wzmianka nawet o ostatnich losach Janusza w organie prasowym Archidiecezjalnego Związku Ormian, być może z uwagi na kościelną

¹⁷¹ J. Smirnow, *Archidiecezjalny Związek Ormian we Lwowie. Historia i działacze*, w: *Lwów: miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, 7, red. K. Karolczak, L. T. Sroka, Kraków 2010, s. 479.

¹⁷² Charewiczowa, *Historiografia*, s. 161.

¹⁷³ М. Голубець, *Над могилою Богдана Януша*, „Діло”, 1930, nr 251; I. К[рипьякевич], *Богдан Януш. Посмертна згадка*, „Діло”, 1930, nr 249.

¹⁷⁴ S. Łempicki, *Ś.p. Bohdan Janusz*; *Ś. p. Bohdan Janusz*, „Lud”, 30, 1930, s. 181; *Z żałobnej karty. Ś. p. Bohdan Janusz*, „Z otchłani wieków”, 6, 1931, s. 13; W. Antoniewicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 14, 1933, s. 165-170; R. Jakimowicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 13, 1935, s. 312-318; M. Burhard, *Janusz Bohdan*, w: *Polski słownik biograficzny*.

¹⁷⁵ S. Łempicki, *Ś.p. Bohdan Janusz*.

afiliację „Posłańca św. Grzegorza” i samobójczą śmierć badacza. Za ormiańskie pożegnanie trzeba więc uznać wspomnienie ogłoszone przez jego najbliższego i wieloletniego sojusznika, prof. Antoniewicza.

Oceny dorobku Janusza formułowano dosyć zgodnie. „Zabłysnął po wojnie polsko-ukraińskiej jak meteor naukowo-badawczy i zgasł przedwcześnie wśród obcego środowiska, był to na wskroś krytyczny umysł i znakomity znawca osobliwości architektonicznych Lwowa” – uważał ukraiński kronikarz Lwowa, Stepan Szach¹⁷⁶. Ma sporo racji, nie sposób się tylko z nim zgodzić co do owego „obcego środowiska”. W rzeczywistości było to środowisko macierzyste od dnia urodzin. Bardzo trafnie podsumowała dokonania Janusza Łucja Charewiczowa w pracy o historiografii i miłośnictwie Lwowa, gdzie obszerną jego sylwetkę zamieściła w rozdziale zatytułowanym *Na pograniczu historii i miłośniczego entuzjazmu*: „losem dziwnie smagany, bardzo gorliwy miłośnik Lwowa, interesujący się żywo każdym zagadnieniem lwowskiej przeszłości i współczesności; nie była to postać nauki oficjalnej”. Pisała też, że choć był autodydakta, jednak „rozporządził dużą skalą wiadomości zebranych skrupulatnie, nawet systematycznie, wykazują to jego prace, sięgające w zupełności poziomu wymagań naukowych”¹⁷⁷. Z kolei Jakimowicz podkreślał: „bardzo zdolny, pełny zapału i ofiarności, otrzymał w pracy mniejsze rezultaty, niż mógłby mieć w innych okolicznościach”¹⁷⁸. Lempicki, obszernie charakteryzując dorobek Janusza i zestawiając go z tak wybitnymi znawcami dziejów Lwowa jak Czołowski, Jaworski i Wasylewski, nazywał go „badaczem samoukiem”, „chudym literatem”, który „brał się za bary z tym losem swoim i gonił gorączkowo za sposobami wyjścia z życiowej matni, chwycił się różnych dróg i desek ratunku [...], przerzucał się w tej pracy często od dziedziny do dziedziny, od tematu do tematu, zależnie od biegu swych zainteresowań, a często i w zawilości od momentów materialnych, tj. od zamówień wydawców”. Chwalił jego „styl ładny, giętki, miły, prawdziwie narracyjny”¹⁷⁹.

Twórczość Janusza w języku ukraińskim nie była znacząca. W tym języku popularyzował jedynie swoje prace publikowane oryginalnie po polsku. Były one przypominane po drugiej wojnie światowej w prasie ukraińskiej na Zachodzie jako utwory Wasyla Karpowycza¹⁸⁰. Jego biogram w emigracyjnej *Encyklopediji ukrajinoznawstwa*¹⁸¹ podawał obie zasadnicze daty życia (urodzin i śmierci) nieprawidłowo. W świadomości społecznej Ukraińców zagościł Janusz stosunkowo niedawno i w skromnej formie, głównie poprzez apele o przypomnienie jego

¹⁷⁶ С. Шах, *Львів*, 1, s. 28.

¹⁷⁷ Ł. Charewiczowa, *Historiografia*.

¹⁷⁸ R. Jakimowicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*.

¹⁷⁹ S. Lempicki, *Ś.p. Bohdan Janusz*.

¹⁸⁰ Na przykład: В. Карпович, *Церкви на теуторії княжого Львова*, „Християнський голос”, 1953, 45.

¹⁸¹ *Енциклопедія українознавства*, red. В. Кубійович, Париж-Нью-Йорк 1984, s. 3978.

dorobku jako przynależnego do dziedzictwa ukraińskiego. Apele zgłaszane na marginesie mało rzetelnych rysów biograficznych¹⁸². Natomiast nieprzerwanie od debiutu pisarskiego po dziś istnieje Janusz w kulturze polskiej. Jest autorem często cytowanym, przedrukowywanym i cenionym, choć oczywiście w wymiarze przystającym do rangi jego twórczości¹⁸³. W Polsce wspominali go przyjaciele, znajomi, rodzina. Pojawił się na kartach wspomnień Antoniewicza, Kostrzewskiego, Michałowskiego, Opałka.

Wdowa po Bohdanie Januszu wyszła po raz drugi za mąż za lwowskiego nauczyciela matematyki, Władysława Kowalskiego. Gdy zmarł w połowie lat trzydziestych, wyjechała do Warszawy i w czasie wojny prowadziła mały sklepik spożywczy na Tamce. W 1945 roku w Krakowie poślubiła Witolda Sławińskiego, botanika i bankowca rodem z Wilna, który wykładał po wojnie na uczelniach wyższych w Poznaniu, Lublinie, Warszawie i Białymstoku¹⁸⁴. Owdowiała w 1962 roku. To jej zawdzięczamy przechowanie nielicznych dokumentów osobistych Bohdana Janusza, które cudem jakimś ocalały, gdyż jej rodzina straciła cały swój dobytek we Lwowie podczas przymusowego wysiedlania z niego Polaków po drugiej wojnie światowej, a ona sama wyszła z Warszawy po powstaniu 1944 roku z jednym zaledwie neseserem. Wszystkie dokumenty po swym pierwszym mężu zdeponowała w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Pod koniec życia mieszkała w Krakowie, tam zmarła w 17 kwietnia 1981 i tam została pochowana na cmentarzu Rakowickim¹⁸⁵. Grób Janusza na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie odnaleziony został niedawno i opatrzony nową tablicą w języku ukraińskim¹⁸⁶.

¹⁸² М. Стефанович, О. Яницький, *Західноукраїнський археолог Богдан Януш (1887-1930)*, w: *Постаті української археології*, 7, Львів 1998, s. 82-83; М. Савка, *Януш Богдан*, w: *Українська журналістика в іменах: матеріали до енциклопедичного словника*, 7, Львів 1998, s. 379-381; І. Сварник, *Богдан Януш, історик, консерватор доісторичних пам'яток Східної Галичини*, w: *Памятки України: історія та культура*, Львів 1996, nr 3/4, s. 110-115.

¹⁸³ J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań przedhistorycznych*, Poznań 1949, s. 31, 97-98; B. Stolpiak, *Rozwój prehistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego*, 1, 1918-1928, Poznań 1984; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej: XIX i XX wiek*, Warszawa 1991, s. 9, 84, 85, 92, 104, 120; M. Gosztyła, *Przemiany idei i metod konserwatorskich w latach 1963-2003 na przykładzie zabytków architektury województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2006, s. 15; S. K. Kozłowski, *Tak wiele, tak nieliczni: młoda archeologia polska 1905-1928*, Warszawa-Lódź 2012; K. Adamczyk, *Bohdan Janusz – człowiek, który kochał zabytki*, <http://histmag.org/Bohdan-Janusz-czlowiek-ktory-kochal-zabytki-8571> (20 II 2014).

¹⁸⁴ Informacje p. K. Curzydło oraz p. B. Rochali; B. Czeczuga, *Sławiński Witold*, w: *Polski słownik biograficzny*, 38, Warszawa-Kraków 1998, s. 618-620.

¹⁸⁵ Informacje i dokumenty w posiadaniu p. B. Rochali.

¹⁸⁶ Л. Криса, Р. Фіголь, *Личаківський некрополь*, Львів 2006, s. 202.

Bibliografia (nie uwzględnia artykułów prasowych)

- Abramowicz A., *Historia archeologii polskiej: XIX i XX wiek*, Warszawa 1991
- Adamczyk K., *Bohdan Janusz – człowiek, który kochał zabytki* (<http://histmag.org/Bohdan-Janusz-czlowiek-ktory-kochal-zabytki-8571>; 20 II 2014)
- Antoniewicz W., *Pamiętne chwile wiosny i jesieni życia w progach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, w: *Ossolineum: księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Wrocław 1967
- Antoniewicz W., *Sprawozdanie z delegacji na Podole i do Wilna*, „Wiadomości Archeologiczne”, 6, 1921
- Antoniewicz W., *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 14, 1933
- Bartelski L. M., *Cień wojny: eseje*, Warszawa 1983
- Białynia-Chołodocki J., *Stementarz stryjski we Lwowie*, Lwów 1913
- [Bibliohrafija] *Бібліографія Записок Наукового товариства імені Шевченка: тому I-CCXL: 1892-2000*, wyd. В. Майхер, О. А. Купчинський, Наукове товариство імені Т. Шевченка у Львів 2003
- Brzęk G., *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994
- Burchard H., *Janusz Bohdan*, w: *Polski słownik biograficzny*, 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962-1964, s. 587
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938
- Charewiczowa Ł., *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu dwudziestopięciolecia istnienia*, w: *Studia lwowskie*, Lwów 1932, s. IX-XVI
- Chowaniec Cz., *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928
- Czczuga B., *Sławiński Witold*, w: *Polski słownik biograficzny*, 38, Warszawa–Kraków 1998, s. 618-620
- Czołowski A., *Wystawa ormiańska we Lwowie, czerwiec – październik 1932*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1932, nr 64/66
- Encyklopedia muzyczna*, część biograficzna, 3, Kraków 1984
- [Encykłopedija] *Енциклопедія українознавства*, red. В. Кубійович, Париж–Нью-Йорк 1984
- [Epistolarna] *Епістолярна спадщина Михайла Грушевського: покажчик до фонду Но. 1235 у ЦДІА України у м. Києві*, wyd. I. Гирич, Київ 1996
- Gosztyła M., *Przemiany idei i metod konserwatorskich w latach 1963-2003 na przykładzie zabytków architektury województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2006
- Hensel W., *Jakimowicz Roman*, w: *Polski słownik biograficzny*, 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962-1964, s. 331-332
- Henzel T., *Skład rasowy Ormian polskich. Czaszki z XVII wieku*, w: *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, red. P. Dąbkowski, 15, 1935, z. 3
- [Горбаń І.] *Горбаń І., Вірменський музей у Львові*, w: *Znani i nieznanі międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2012
- Jakimowicz R., *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 13, 1935
- Janusz B., *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915
- Janusz B., *Cerkwie drewniane w okolicach Lwowa*, Warszawa 1912
- Janusz B., *Dokumenty urzędowe rosyjskiej okupacji Lwowa*, Lwów 1916
- Janusz B., *Działalność naukowa ks. Wł. Żyły*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1, 1925, s. 209-214

- Janusz B., *Dzwony katedry ormiańskiej*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 4
- Janusz B., *Karaici w Polsce*, Kraków 1927
- Janusz B., *Najcenniejsze pamiątki jubileuszu*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 5/6
- Janusz B., *O restauracji pałacu w Dobroszynie*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1, 1925, s. 105-113
- Janusz B., *Państwowy Urząd Konserwatorski dla Zabytków Przedhistorycznych we Lwowie*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 2, Lwów 1925
- Janusz B., *Przedhistoryczna pracownia garncarska w Hołyniu pod Kaluszem*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 3, Lwów 1924
- Janusz B., *Sprawozdanie Państwowego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu lwowskiego za rok 1924 i 1925*, „Wiadomości Archeologiczne”, 10, 1929
- Janusz B., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Lwowskiego za rok 1923*, „Wiadomości Archeologiczne”, 9, 1925, z. 3-4
- Janusz B., *Typy etniczne i kulturalne w prehistorii Galicji Wschodniej*, Lwów 1913
- Janusz B., *Z działalności lwowskiego Urzędu Konserwatorskiego dla Zabytków Przedhistorycznych*, seria: *Notatki konserwatorskie*, 1, Lwów 1924
- Janusz B., *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913
- Janusz B., *Zabytki architektury Lwowa*, w: *Lwów dawny i dzisiejszy (kultura – sztuka – dzieje – nauka)*, red. B. Janusz, Lwów 1928
- Janusz B., *Zabytki monumentalnej architektury Lwowa*, Lwów 1928
- Janusz B., *Zabytki przedhistoryczne Galicji wschodniej*, Lwów 1918
- Janusz B., *Zasady pisowni polskiej według uchwał Akademii Umiejętności w Krakowie*, Lwów 1920
- Janusz B., *Zdobnictwo ludowe w okolicach Lwowa*, Warszawa 1913
- [Janusz B.] B. J., *Opieka nad zabytkami kultury i sztuki według nowych przepisów prawnych*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 16/17
- [Janusz B.] Howhanian A., *Nowa polichromia katedry ormiańskiej*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1927, nr 5/6
- [Janusz B.] Howhanian A., *O restauracji naszej katedry*, „Posłaniec św. Grzegorza” 1927, nr 2/3
- [Janusz B.] Howhanian A., *Ś. p. Erazm Barącz i jego zbiory*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 10-11
- [Janusz B.] Януш Б., *Камінь з загадочними знаками в с. Заздрости Тербовлянського пов.*, „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка”, 80, 1907
- [Janusz B.] Карпович В., *Доля галицьких пам'яток в часі війни*, w: *Тяряж. I. Літературний збірник*, red. Ф. Федорців, Львів-Київ 1919
- Klimaszewski M., *Sawicki (Ślepowron Sawicki) Ludomir Juliusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1994, s. 329-332
- Kostrzewski J., *Dzieje polskich badań przedhistorycznych*, Poznań 1949
- Kostrzewski J., *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979
- Kozłowski S. K., *Tak wiele, tak nieliczni: młoda archeologia polska 1905-1928*, Warszawa–Łódź 2012
- [Krysa Ł.] Крыса Л., Фіголь Р., *Личаківський некрополь*, Львів 2006
- Lwów dawny i dzisiejszy (kultura – sztuka – dzieje – nauka)*, red. B. Janusz, Lwów 1928
- Mańkowski T., *Sztuka Ormian lwowskich*, Kraków 1934

- Miasto Lwów w okresie samorządu, 1870-1895*, Lwów 1896
- Michałowski K., *Wspomnienia*, Warszawa 1986
- Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881-1901*, oprac. J. Trzy-nadlowski, Wrocław 1987
- Opalek M., *Ze wspomnień bibliofila*, Wrocław 1960
- Pilecki J., *Hadaczek Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, 9, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1960-1961, s. 223-224
- [Piotrowska D.] Піотровська Д., *З діяльності польських служб охорони археологічних пам'яток у Західній Україні в 1919–1939 роках*, „Археологічні дослідження Львівського університету”, 9, 2006
- Piotrowski J., *Katedra ormiańska we Lwowie: w świetle restauracji i ostatnich odkryć*, Lwów 1925
- Piotrowski J., *Lemberg und Umgebung*, Lwów 1917
- Piotrowski J., *Ochrona zabytków, a odbudowa kraju: uwagi ogólne*, Lwów 1917
- Przeszość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926
- Radkowska A., „*Na ziemi naszej*” 1909-1911: *bibliografia zawartości*, Wrocław 1959
- [Sawka M.] Савка М., *Януш Богдан*, w: *Українська журналістика в іменах: матеріа-ли до енциклопедичного словника*, Львів 1998
- Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus armeno-catholici pro anno Domini 1928*, Lwów 1928
- Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających, D-G*, Warszawa 1975
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1900-1980*, red. Z. Wilski, Warszawa 1994
- Smirnow J., *Archidiecezjalny Związek Ormian we Lwowie. Historia i działacze*, w: *Lwów: miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, 7, red. K. Karol-czak, Ł. T. Sroka, Kraków 2010
- Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa 1906-1918*, Lwów 1918
- Statut Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa*, Lwów 1928
- [Stefanowycz M.] Стефанович М., Яницький О., *Західноукраїнський археолог Богдан Януш (1887-1930)*, w: *Постаті української археології*, 7, Львів 1998.
- Stolpiak B., *Rozwój prahistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego*, 1, 1918–1928, Poznań 1984
- [Swarnyk I.] Сварник І., *Богдан Януш, історик, консерватор доісторичних пам'яток Східної Галичини*, w: *Пам'ятки України: історія та культура*, Львів 1996, nr 3/4
- [Szach S.] Шах С., *Львів моєї молодості (спомин присвячений тіням забутих льво-в'ян)*, Мюнхен 1955
- Szagała R., Wiszka E., *Ukraińcy w Warszawie*, Toruń, 2010
- Szematyzm archidiecezji ormiańskokatolickiej na rok 1933*, Lwów 1934
- Ś. p. Bohdan Janusz*, „Lud”, 30, 1930
- [Teodorowicz A.] А. Т., *W sprawie muzeum orm[iańskiego] we Lwowie*, „Poślaniec św. Grzegorza”, 1928, nr 16/17
- Towarzystwo Miłośników Przeszości Lwowa w latach 1926 do 1930. Sprawozdanie Za-rządu*, Lwów 1931
- [U] *У півстолітніх змаганіях. Вибрані листи до Кирила Студинського (1891-1941)*, oprac. О. Гайова, У. Елінська, Н. Сварник, Київ 1993, s. 460-461

- Witekowie G. i P., *Artyści w strzeleckim zbrojnym ruchu niepodległościowym I wojny światowej*, „Oleandry”, 2005, 16
- Wolańska J. *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010
- Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie, 19 VI – 3- IX 1932. Przewodnik*, Lwów 1932
- Z żałobnej karty. Ś. p. Bohdan Janusz*, „Z otchłani wieków”, 6, 1931
- Związek Walki Młodych: materiały i dokumenty*, wyd. H. Kozłowska, Warszawa 1953
- Żyła W., *Katedra ormiańska we Lwowie*, Kraków 1919

Անդժէյ Ա. Զիեմբա, *Բոգդան Յանուշ կամ Աստվածատուր Հովհանյան. լեհահայերի պատմության ջատագովի կենսագրությունը*
Հիմնաբառեր

Բոգդան Յանուշ, Լվով, լեհահայեր, լեհ-ուկրաինական հարաբերությունները 20-րդ դարում

Ամփոփում

Սույն հոդվածը Լվովի հայերի վերաբերյալ ուսումնասիրությունների հեղինակ և նրանց առնչվող արխիվային նյութերի նմուշահավաք Բոգդան Յանուշի (1887-1930) առաջին համապարփակ կենսագրությունն է: Հոդվածը հիմնված է Յանուշի նամակագրության, աշխատանքային գործունեության փաստագրության և ընտանեկան հիշողությունների վրա: Վերլուծման է ենթարկվել նրա տարաբնույթ գործունեությունը՝ որպես հնագետ, նախապատմական ժամանակների արվեստի գործերի կոնսերվացիայի մասնագետ և լեհ-ուկրաինական սահմանային տարածքների պատմության ջատագով: Նման հետնախորքի վրա են դիտարկված Յանուշի անձնական կապերը լեհահայերի հետ, ինչպես նաև նրա ավանդը համայնքի եկեղեցական և հասարակական պատմության ճանաչողության բնագավառում, այդ թվում նրա մասնակցությունը Լվովի հայկական կաթողիկեի ներսի հատվածի վերականգնման և վերակառուցման հարցում:

Andrzej A. Zięba, *Bohdan Janusz or Astwatsadur Hovhanyan: the life of a researcher of the history of Polish Armenians*

Keywords:

Bohdan Janusz, Lwów, Polish Armenians, Polish-Ukrainian relations in the 20th century

Summary:

The article constitutes the first comprehensive biography of Bohdan Janusz (1887-1930), the author of studies about the Lvov Armenians and the one who collected archive materials associated with those people. The article is based on Janusz's correspondence, the documentation of his professional career and family reminiscences. It analyses all directions his work took him as an archaeologist, restorer of prehistoric art, and the one who popularised the knowledge about the past of the Polish-Ukrainian borderlands. This is the background against which the author

describes Janusz's personal relations with the Polish Armenians and his contributions to the knowledge about their religious and social history, including especially his participation in debates concerning the renovation of Armenian cathedral in Lvov.